

ROK XXV / Nr 4(91) 2018

CZASOPISMO



Federacji
Organizacji Polskich
na Ukrainie

NASZE DROGI



Obchody
100. rocznicy
odzyskania
Niepodległości
Rzeczypospolitej
Polskiej

Sejmik FOPnU





Wystąpienie Emilii Chmielowej, Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, przed przybyłymi na VI Sejmik FOPnU delegatami organizacji członkowskich



NASZE DROGI

Czasopismo Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

ROK XXV

SPIS TREŚCI

październik–grudzień 2018

Przed czterdziestu laty.....	2
10. rocznica ingresu Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego.....	3
Rafał Wolski „Konsulem Roku 2018”.....	5
Konferencja patriotyczno-historyczna „Drogi ku Niepodległości”.....	6
Świętowanie 100-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.....	9
Działacze Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie na obchodach 100-lecia Niepodległości Polski.....	18
VI Sejmik Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie.....	21
XXX-lecie Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.....	26
Ostatni koncert Zbyszka.....	28
„Sokół” – Macieź oraz Miejska Straż Obywatelska we Lwowie w latach 1914–1918.....	29
Międzynarodowa Naukowo-Praktyczna Konferencja „Miejsca Pamięci. Polsko-Ukraiński Dialog Porozumienia (80. Rocznica tragedii w Bykowni)”.....	39
Острівець дружби.....	43
XVIII Dzień Papieski w Kowlu.....	46
Jest nas co raz więcej.....	47
A imię Jej Niepodległa.....	50
Oplątek Senacki.....	52
IV Międzynarodowy konkurs „Patria Nostris”.....	54
Mikołajowanie pamiętają.....	55
Lwów w historii Polski.....	56

Okładka 1 str.– Konferencja „Drogi ku Niepodległości”, VI Sejmik FOPnU. **2 str.** – VI Sejmik FOPnU. **3 str.** – Wręczenie państwowych nagród. **4 str.** – 100 lat Niepoległej! Warszawa–Lwów.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



**Czasopismo jest współfinansowane w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą**

Redaktor naczelna *Teresa Dutkiewicz*
Redaktor techniczny *Igor Staruńko*
Korekta *Maria Iwanowa*

Współpraca: *Elżbieta Korowiecka, Krystyna Angielska,
Oskar Stanisław Czarnik, Konstanty Czawaga, Eleonora Popowicz,
Anatol Herka, Piotr Kowalik, Maria Musiał, Wiesław Pisarski,
Andżelika Płaksina, Olga Dorina*

Zdjęcia: archiwalne, *Teresa Dutkiewicz, Konstanty Czawaga*

Adres redakcji: 7905 Lwów, a/c 6651
e-mail: czasopismo.nd@gmail.com
www.naszedrogi.com.ua

Do użytku wewnętrznego na prawach rękopisu

Drodzy Czytelnicy!

Zachęcamy do nadsyłania korespondencji z życia Waszego środowiska
oraz materiałów o tematyce dotyczącej historii Waszego regionu

Treść materiałów drukowanych w Czasopiśmie nie zawsze odpowiada poglądom redakcji
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz zmiany tytułów otrzymywanych tekstów,
zachowując styl wypowiedzi autorów

Przed czterdziestu laty...



Wybór kardynała Karola Wojtyły z Polski na głowę Kościoła katolickiego (16.X.1978) był wydarzeniem nieoczekiwanym i sensacyjnym. Po kilku stuleciach została bowiem przerwana tradycja wybierania papieża będącego Włochem. Pontyfikat Jana Pawła II trwał ponad 26 lat i należał do najdłuższych w historii papieństwa.

Autorytet Papieża Jana Pawła II umocniły jego duszpasterskie podróże zagraniczne, mające niezwykły zasięg. Rozpoczął je już trzy miesiące po swoim wyborze. W latach 1979–2002 odbył ich ponad 100 i do ponad 130 krajów na wszystkich kontynentach. Odwiedził osiem państw muzułmańskich: Turcję (1979), Maroko (1985) i Tunezję (1996), Egipt (2000), Jordanię (2000), Syrię (2001), Kazachstan (2001) i Azerbejdżan (2002). Było to możliwe dzięki uznaniu na całym świecie, którym się cieszył.

Spotykał się z przywódcami różnych Kościołów i religii, z szefami państw, ale także z ludźmi najuboższymi i chorymi. Nauczał, upominał się o prawa prześladowanych, budził nadzieję, ukazywał drogę pojednania i kształtował nową rzeczywistość. Podczas podróży zagranicznych wygłosił 2400 przemówień w różnych językach, co było nową formą nauczania papieskiego. Odwiedzał nie tylko państwa, w których większością byli katolicy, ale i te, w których ludność katolicka i chrześcijańska była w mniejszości. Przemawiał do milionów ludzi różnych ras, narodowości i kultur. Ukazywał Kościół katolicki całemu światu. Wszechstronną i geopolityczną umysłowość Jana Pawła II tłumaczono jego pochodzeniem z Polski! Jego działalność do tego stopnia zaniepokoiła przeciwników, że postanowili ją przerwać przez zamach na jego życie. Opatrzność Boska sprawiła, że się nie powiódł i wzmocnił jego autorytet.

Jego wizyty budziły ogromne ożywienie religijne i narodowe. Ponieważ każda jego wizyta zwracała uwagę świata na kraj, do którego przybywał i budziła nadzieję, był entuzjastycznie witany nie tylko przez wiernych Kościoła katolickiego, a także przez ludzi innych wyznań i różnych religii. Na spotkanie z nim spieszyły miliony młodzieży z całego świata. Były to wydarzenia bez precedensu.

W swojej ojczyźnie był osiem razy. Jego pierwsza wizyta w 1979 r. wyzwoliła wolnościowe dążenia społeczeństwa. Niespełna rok po niej powstał w Polsce 10-milionowy ruch społeczny Solidarność o społeczno-chrześcijańskim programie ideowym oraz wolne związki zawodowe. Wszystkie wizyty były entuzjastyczną manifestacją chrześcijańskiej i ponadpartyjnej tożsamości Polaków. Stany Zjednoczone i Meksyk odwiedził dwukrotnie. Wizyty w krajach w większości wyznania prawosławnego, jak Rumunia, Grecja, Bułgaria, Gruzja i Ukraina oraz w krajach muzułmańskich, były realizacją jego planu zbliżenia i pojednania Kościoła katolickiego ze światem prawosławia oraz dialogu z islamem.

Źródło: Papież Jan Paweł II. Misja Polonii i Emigracji.

10. rocznica ingresu arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego

26 listopada w Bazylice Metropolitarnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Lwowie arcybiskup Mieczysław Mokrzycki celebrował Mszę św. dziękczynną z okazji 10. rocznicy ingresu do tej świątyni. Wraz z Metropolitą koncelebrowali: nuncjusz apostolski arcybiskup Claudio Gugerotti, arcybiskup większy kijowsko-halicki Swiatosław Szewczuk (UKGK) oraz biskupi katolicycy dwóch obrządków i liczni kapłani archidiecezji lwowskiej. Na uroczystość przybyli biskupi obydwu obrządków, księża, siostry zakonne i wierni. Homilię wygłosił biskup pomocniczy diecezji kamieniecko-podolskiej Jan Niemiec. Mszę św. uświetnili też chór i orkiestra kameralna „Nicolaus” z Kraczkowej k/Rzeszowa, która 10 lat temu uświetniała też Mszę św. podczas ingresu arcybiskupa Mokrzyckiego.



W ramach obchodów jubileuszu 10. rocznicy ingresu metropolity lwowskiego 25 listopada w Katedrze Lwowskiej odbył się koncert chóru i orkiestry kameralnej Nikolaus oraz prezentacja ukraińskiego wydania książki „Sekretarz dwóch papieży” Krzysztofa Tadeja, polskiego dziennikarza i publicysty. Książka została wydana w katolickim wydawnictwie świętego Pawła, które prowadzą księża pauliści.

Wydanie tej książki na Ukrainie ma duże znaczenie. Szczególnie z dwóch powodów. Po pierwsze, jest świadectwem życia i świętości papieża Jana Pawła II, którego wielu z nas doskonale pamięta i ceni. Ukazuje także rys osobowości papieża emeryta Benedykta XVI. Drugim ważnym powodem, który zachęcił nas do wydania tej książki, jest jej autobiograficzny wymiar. Ks. apb Mokrzycki dzieli się na jej kartach różnymi wydarzeniami ze swojego życia. Opowiada o swoim dzieciństwie, o swojej rodzinie, o swojej drodze do kapłaństwa, posłudze na Watykanie, a także o swojej pracy we Lwowie. Zaletą tej książki są unikatowe zdjęcia. Szczególnie te z prywatnego, rodzinnego archiwum ks. arcybiskupa. Książka nigdy by nie powstała, gdyby nie determinacja i dziennikarska ciekawość



Krzysztofa Tadeja, dziennikarza Telewizji Polskiej, który od wielu lat zajmuje się tematyką związaną z Watykanem.

Obecny na prezentacji Krzysztof Tadej przybliżył genezę powstania tej książki. Główne przesłanie, które ks. apb Mieczysław Mokrzycki zostawia w książce, również przekazuje każdego dnia, jest to, żeby Pan Bóg był na pierwszym miejscu. Dzięki życzliwości ks. arcybiskupa Krzysztof Tadej mógł zadać każde pytanie.

„*Główne przesłanie tej książki: czyń dobro*” – zaznaczył autor książki.

Apb Mieczysław Mokrzycki święcenia kapłańskie przyjął 17 września 1987 r. z rąk biskupa Mariana Jaworskiego, ówczesnego apba lwowskiego z siedzibą w Lubaczowie. W 1991 r. wyjechał do pracy duszpasterskiej na Ukrainie. Pracował jako wikariusz parafialny i sekretarz biskupa, był urzędnikiem w Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Jest drugim w historii, powojennym łacińskim metropolitą lwowskim. Swoją pasterski urząd objął po kard. Marianie Jaworskim. Podczas spotkania opowiedział o swoich początkach w kościele rzymskokatolickim na Ukrainie.

- Kiedy tutaj przyszedłem, to przyszedłem do swojej archidiecezji, którą bardzo kochałem, znałem i chciałem aby uczynić dla niej jak najwięcej. Aby odnawiać nie tylko ten kościół z ruin, który przez lata komunizmu został zniszczony, ale przede wszystkim budować kościół żywy, kościół serca. Podzielił się również wspomnieniami o Janie Pawle II. „Od Ojca świętego Jana Pawła II mogliśmy się wiele nauczyć. Przede wszystkim jego wizji pasterskiej i duszpasterskiej. Ojciec Święty odwiedził wszystkie kontynenty. Starał się docierać do wszystkich wiernych na całym świecie. Ja mam wewnętrzne zobowiązanie wobec posługi Jana Pawła II jako, że byłem u jego boku. Teraz mam tyle zaproszeń z całego świata, aby dać świadectwo, by przywieść jego relikwię i trudno mi odmówić”.

„*Dla mnie tłumaczenie tej książki na język ukraiński było wielką przygodą, coś niesamowitego – powiedziała lwowska dziennikarka Wita Jakubowska. – „Cieszę się, że dostałam taki wielki kredyt zaufania i mogłam pracować nad tą książką”* – dodała.

„*Myślę, że ta książka w języku ukraińskim przyczyni się do poznania bliżej tych dwóch wielkich sług Chrystusowych jako Piotrów naszych czasów*” – powiedział arcybiskup Mokrzycki.

W obchodach 10. rocznicy ingresu apba Mieczysława Mokrzyckiego do Katedry Lwowskiej uczestniczył Konsul Generalny RP we Lwowie Rafał Wolski, przedstawiciele organizacji polskich na Ukrainie oraz goście z Polski.

Konstanty Czawaga

Rafał Wolski „Konsulem Roku” 2018

Konsul Generalny we Lwowie Rafał Wolski otrzymał w Dniu Służby Zagranicznej nagrodę im. Andrzeja Kremera „Konsul Roku”

Wręczając to wyróżnienie, minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz podkreślił szczególne zaangażowanie Rafała Wolskiego w wykonywanie funkcji konsularnych oraz wysoki poziom pracy urzędu. Placówka, którą kieruje laureat nagrody, jest liderem wśród wszystkich polskich urzędów konsularnych pod względem obsługi cudzoziemców w sprawach wizowych.

- Nagroda została ustanowiona w 2010 r. Pamiętamy ten moment po tragedii smoleńskiej, w której zginął podsekretarz stanu w MSZ Andrzej Kremer – to był początek tej nagrody. Tytuł Konsula Roku przyznawany jest konsulom, którzy wyróżniają się wiedzą merytoryczną, osiągnięciami, szczególnym zaangażowaniem w pełnienie funkcji konsularnych – mówił minister Czaputowicz podczas uroczystości wręczenia nagrody.

Szef MSZ podkreślił, że Konsulat Generalny RP we Lwowie jest urzędem, który wydaje najwięcej polskich wiz nie tylko w skali Ukrainy, ale również świata. We Lwowie wydano 440 tys. wiz w 2017 r. Dzięki przyjętym rozwiązaniom organizacyjnym rozpatrywanie wniosków wizowych przebiega płynnie i bez zakłóceń. – Konsulat Generalny we Lwowie odnotowuje też duże zainteresowanie obywateli Ukrainy polskiego pochodzenia otrzymaniem Karty Polaka – pokreślił minister Jacek Czaputowicz. – Placówka jest zaangażowana we wsparcie polskich środowisk na Ukrainie. Promuje polską kulturę, język. Pan Konsul Rafał Wolski dzięki dobrym kontaktom z władzami miejskimi i obwodowymi skutecznie promuje Polskę w zachodniej Ukrainie, nie stroniąc od trudnych historycznych tematów ze wspólnej przeszłości obu narodów. – podkreślił minister – Prowadzi aktywny dialog na rzecz zbliżenia samorządów Polski i Ukrainy, czego wyrazem jest m.in. organizowany pod patronatem KG RP we Lwowie Festiwal Partnerstwa, cieszący się ogromnym zainteresowaniem zarówno podmiotów polskich, jak i ukraińskich.

Konsul Generalny Rafał Wolski podkreślił z kolei, że nagroda, którą odbiera, to dla niego zaszczyt tym bardziej, że jest ona przyznawana nie tylko w roku 100-lecia odzyskania Niepodległości, ale i w dniu stulecia powołania polskiej służby zagranicznej. – Jest to nagroda, która nosi imię wybitnego polskiego dyplomaty, urzędnika konsularnego Andrzeja Kremera, przed którym składałem mój pierwszy egzamin konsularny. Odniesienie do służby dyplomatycznej i konsularnej II Rzeczypospolitej jest czymś, co wnukowi dwóch urzędników przedwojennych stara się szczególnie przyświecać – zaznaczył. – Odbieram tę nagrodę, jako nagrodę nie dla mnie, ale nagrodę dla mojego zespołu – podkreślił.



*Biuro Rzecznika Prasowego
Ministerstwo Spraw Zagranicznych*

Konferencja patriotyczno-historyczna „Drogi ku Niepodległości”

W okresie letnim 2017 r. zadzwoniła do mnie prof. Helena Krzemińska z prośbą o spotkanie z przedstawicielami młodzieżowego Stowarzyszenia „Mała Garstka” z Polski w celu zapoznania się i ewentualnego omówienia realizacji wspólnej konferencji poświęconej 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polskę. Chętnie wyraziłam zgodę, lecz do spotkania niestety nie doszło z obustronnej winy.

Jednak nie zrezygnowaliśmy z zamierzenia i po pewnym czasie odbyło się spotkanie we Lwowie, podczas którego omówiliśmy plany na następny rok i rozpoczęliśmy starania w kierunku realizacji konferencji.

Zgodnie z założeniami programowymi Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie oraz współfinansowaniu Senatu RP za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” zrealizowaliśmy wraz ze Stowarzyszeniem „Mała Garstka”, którego prezesem jest Damian Olszewski, konferencję „Drogi ku Niepodległości”.



„Mała Garstka” z Sycowa

Konferencja odbyła się we Lwowie w świątecznie udekorowanej sali, podczas której spotkali się Polacy ze Lwowa, Mościsk, Borysławia, Drohobycza, Medenic, Kijowa, Charkowa, Czerniowiec, Symferopola i in. oraz grupa młodzieży z Sycowa i Oleśnicy.

Spotkanie zainicjował zespół Folk band „Galicia”. Również wystąpił kilkakrotnie między wykładami prelegentów.



Damian Olszewski



dr Jacek Magdoń



Wiera Szerszniowa



Anetta Grzesik-Robak



Julia Wieliczko



Helena Kurnicka

Nadzwyczaj ciekawe referaty prelegentów z Polski, Lwowa i Czerniowiec, poświęcone walczącym wybitnym przedstawicielom o wolność i niepodległość Polski, były gorąco przyjmowane przez obecnych. Każdy z referatów miał podłoże multimedialne. Między referatami młodzież polska ze szkoły Nr 10 im. św. Marii Magdaleny we Lwowie recytowała wiersze patriotyczne K. Baczyńskiego i Z. Herberta.

Dr Piotr Szopa z IPN Oddział w Rzeszowie przybliżył postać Romana Dmowskiego, a dr Jacek Magdoń mówił o Józefie Piłsudskim. Wicedyrektor lwowskiej szkoły średniej Nr 10 Wiera Szerszniowa opowiedziała w wkladzie mieszkańców Lwowa w Niepodległość Polski. Z ogromnym wzruszeniem i łzą w oku młodzież z Polski wysłuchała referatu o Orłętach Lwowskich. Z pewnością był to pierwszy bezpośredni moment zetknięcia się z historią Lwowa.

„Groby, jako ślady wydarzeń walki o Niepodległość Polski, można spotkać nie tylko we Lwowie, a również na Wołyniu, w Kijowie, na Bukowinie, innych terenach” – zaznaczył Rafał Kocot, Konsul RP we Lwowie.

Podziękowania, słowa uznania oraz wysłuchanie hymnów Polski i Ukrainy były znaczącym akcentem zakończenia konferencji.

Dla młodzieży przybyłej z Polski, a także lwowskiej była to wspaniała lekcja historii. Wspólnie wysłuchana, sercem odczuta. Młodzież z Polski odwiedziła groby Orłąt Lwowskich na Cmentarzu Łyczakowskim.



Ten bezpośredni kontakt z polską historią Lwowa posłuży z pewnością naszym dalszym i bliższym kontaktom w najbliższej przyszłości. I to jest najważniejsze.

Konferencja została upamiętniona poprzez wydanie materiałów konferencyjnych.

Teresa Dutkiewicz

W Łucku świętowano z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości

11 listopada w łuckim Pałacu kultury Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki zorganizowało koncert, by uczcić 100. rocznicę odzyskania Niepodległości przez Polskę.

W uroczystości wzięli udział: konsul Konsulatu Generalnego w Łucku Aneta Ksel, Jaryna Turyn – przedstawiciel departamentu kultury Łuckiej Rady Narodowej oraz ksiądz Ludwik Kamilewski.

Każda osoba, która przybyła, by uczestniczyć w obchodach tego ważnego święta, otrzymała pamiątkowy kotylion w narodowych barwach. O godzinie 13.00 licznie zgromadzona publiczność i zaproszeni goście odśpiewali hymny Polski i Ukrainy. Następnie prowadząca – Natalia Ciołyk – przedstawiła program spotkania i poprosiła księdza Ludwika Kamilewskiego o udzielenie zebranych błogosławieństwa. Z kolei głos zabrała przedstawiciel Konsulatu Generalnego w Łucku konsul Aneta Ksel. Zwróciła uwagę na ogromną wagę wydarzeń z 11 listopada 1918 r., gdy po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość, mogła znów sama stanowić o sobie i o przyszłości kolejnych pokoleń. To wszystko było możliwe mimo długiej niewoli tylko dlatego, że naród polski zachował swoją tożsamość – język, tradycje i pamięć historyczną.

Pod koniec części oficjalnej wystąpiła Jaryna Turyn z departamentu kultury Łuckiej Rady Miejskiej. Złożyła zebranim najserdeczniejsze życzenia z okazji rocznicy, podkreśliła również wagę dotychczasowej dobrej współpracy Polski i Ukrainy oraz łączących te państwa więzi przyjaźni.

Następnie zgromadzeni wysłuchali wiązanki polskich pieśni patriotycznych w wykonaniu chóru „Wołyn” pod dyrekcją Walentyny Gawryluk, chóru „Wołyńskie Panie”





Prezes Nina Poremska

i zespołu taneczno-wokalnego „*Wołyńskie Słowiki*”, którym opiekują się Antonina Antonowa i Piotr Miłogrodzki. Wszystkie te zespoły działają pod patronatem Towarzystwa Kultury Polskiej im. T. Kościuszki w Łucku. Wystąpiła również Iryna Kłymuk, reprezentująca Stowarzyszenie Kultury Polskiej na Wołyniu im. E. Felińskiej – oddział w Maniewiczach. To była prawdziwa uczta zarówno dla oczu, jak i uszu. Wspaniałe głosy, barwne stroje, dopracowana w każdym szczególe choreografia. Na scenie widać było, że dla artystów śpiew i taniec to pasja, a w wykonanie utworów wkładają całe serce. Lata ćwiczeń i wyrzeczeń – ale efekt końcowy wspaniały. Zachwycona i wzruszona publiczność wielokrotnie śpiewała razem z artystami.

Na koniec zabrała głos prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. T. Kościuszki w Łucku Nina

Poremska. Podziękowała gościom i przybyłej publiczności. Wyraziła także wdzięczność tym, których praca sprawiła, że wszyscy mogli wziąć udział w tak wspaniałym koncercie.

Po zakończeniu uroczystości wychodząca z sali publiczność poczęstowana została pysznymi, tradycyjnie pieczonymi w Polsce na Święto Niepodległości rogalami świętomarcińskimi.

*Piotr Kowalik
nauczyciel skierowany przez ORPEG
Fot. autora*

100-lecie Niepodległości Polski w Borystawiu

Rok 2018 był szczególnym nie tylko dla państwa polskiego, ale i dla każdego Polaka, dla każdej wspólnoty polskiej bez względu na jej zaniechanie. W ramach obchodów setnej rocznicy Niepodległości Polski nasze Towarzystwo zorganizowało szereg imprez. W maju odbyło się spotkanie dla dzieci szkół miasta, które uczą się języka polskiego jako obcego pod tytułem „Co ty wiesz o Polsce?”. Spotkanie odbyło się w pomieszczeniu centralnej biblioteki Borystawia i dało możliwość uczestnikom poszerzyć swoją wiedzę o Polsce, jej miastach, tradycjach. A najważniejsze – praktycznie wykorzystać swoje umiejętności z języka polskiego.

We wrześniu w siedzibie Towarzystwa odbyła się trzecia edycja Czytania Narodowego. W niej wzięli udział członkowie Towarzystwa i ich dzieci. Czytanie dzieła Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie” wprowadziło nas w czas walki Polski o swoją Niepodległość.

Warsztaty języka polskiego, które odbyły się w lipcu też poświęcone były jubileuszowi. Centralnym punktem był wyjazd uczestników do Lwowa na cmentarz Orłąt – bohaterów walk o Niepodległość.



I przyszedł listopad. W niedzielę 4 listopada w miejskim Domu Kultury odbyła się uroczysta Akademia poświęcona stuleciu odzyskania Niepodległości przez Polskę. Na święto przybyło dużo gości: przedstawiciele władz miasta i Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polski ze Lwowa, Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia Chmielowa, przedstawiciele Asocjacji Przedsiębiorców Ziemi Lwowskiej ze Lwowa, z Centrum Kulturalno-Oświatowego im. Kornela Makuszyńskiego ze Stryja, zespół Towarzystwa „*Wielkie serce*” z Nowego Rozdołu oraz nasi dobrzy przyjaciele z Polski – zespół „*Łęczenie*” na czele z wspaniałym i nieustrudzonym Henrykiem Kycem. Gości przywitała prezes Towarzystwa – Eleonora Popowicz, która odebrała od władz miasta dyplom uznania. Ze słowami powitania do zebranych wystąpili: konsul Roman Tarnawski od władz miasta, Emilia Chmielowa Prezes FOPnU, częścią której jest PKOT „*Zgoda*”.

Po odegraniu hymnów Polski i Ukrainy dzieci złożyły kwiaty przed pomnikami wybitnych postaci obu narodów – Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki oraz opiekunki miasta św. Barbary – co jest dobrą tradycją Dni Polskiej Kultury w Borysławiu.



W uroczystą atmosferę Akademii wprowadziły przybyłych na święto prowadzące Bożena Hamar i Marek Zieliński oraz demonstracja filmiku o historii odzyskania przez Polskę wolności. Wykonanie patriotycznych piosenek przez zespół „*Borysławiaczy*” oraz występ wspaniałej i niepowtarzalnej Bożeny Hamar wzruszyło słuchaczy. A potem był występ przyjaciół z Nowego Rozdołu. Piękna kompozycja na temat rozbiorów Polski i walk o Niepodległość, wspaniałe stroje grupy tanecznej, wykonanie piosenek patriotycznych wzbogaciło nas o piękne przeżycia. Zespół „*Łęczenie*” z Łąk Dukielskich jest dobrze znany w Borysławiu. Ich występy bardzo się podobają, wzbudzają fale miłych chwil. I tym razem widownia gorąco biła brawa każdej wykonanej przez nich piosence.

Na zakończenie zespół „*Łęczenie*” i cała sala zaśpiewali „*Sokołów*” na stojąco..

*Eleonora Popowicz,
prezes PTKO „Zgoda” w Borysławiu*

Kowel świętował śpiewająco stuletnią rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości

Towarzystwo Kultury Polskiej w Kowlu po raz siódmy zorganizowało Konkurs Polskiej Poezji Śpiewanej.

Aby uczcić stulecie naszej Niepodległej w tym roku postanowiono, aby konkurs miał w tym roku trochę inną formułę. Do swego repertuaru uczestnicy konkursu mieli dołożyć piosenki patriotyczne, legionowe i mówiące o naszej miłości do Ojczyzny.

Do Narodowego Domu Kultury „Proswita” w Kowlu przybyli uczestnicy z Łucka, Równego, Maniewicz, Beresteczka i Lubomla. Śpiewali także uczniowie Szkoły Polskiej przy TKP w Kowlu. Honorowymi gośćmi byli: konsul RP w Łucku Aneta Ksel, przewodnicząca Rady Miejskiej Wiera Fedosiuk, członkowie Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia, a gospodarzem Anatol Herka – prezes TKP w Kowlu.

Po odśpiewaniu hymnów i przemówieniach oraz życzeniach gości dla Polaków z okazji ich święta, członkowie TKP w Kowlu wykonali przygotowany program dla gości. Następnie odbył się konkurs. Śpiewali dla nas i dla Niepodległej: Wika Jots-Chołodko, Aleksandra Zawalska, Sofia Jots-Chołodko, Lew Kraluk, Bohdan Makogon, Anna Czykalkuk, Andrzej Kowalski, Aleksandra Rojko, Sofia Pawłowska, zespół „Wodohraj”, Ira Klymuk, Waleria Bekas, Anna Grabczuk i Olga Rudyk.



Jury złożone z gości – członków TMWiP: Krzysztof Tomaszewski, Ewelina Nowosad, Alicja Nawrocka, Anna Kowalczyk – podkreśliło wysoki poziom wokalny i językowy wszystkich uczestników.

Wszyscy byli wygranymi, bo mieli ochotę przyjechać w tym zimnym dniu do Kowla i zaśpiewać dla Niepodległej. Najlepsi według Jury otrzymali aparaty fotograficzne, ramki na pamiątkowe zdjęcia i książki. Wszystkim wręczono upominki i dyplomy.

Dla miłych gości został przygotowany w restauracji „Kowel” smaczny poczęstunek, podczas którego można było podzielić się wrażeniami z konkursu, poznać bliżej i porozmawiać o swoich pomysłach na inne ciekawe konkursy.

Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Anatol Herka dziękuje Konsulatowi Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku za zakup aparatów fotograficznych jako nagród, zaś Towarzystwu Miłośników Wołynia Polesia za kartridże do drukarki, książki, podręczniki i artykuły piśmienne dla Szkoły Polskiej w Kowlu, wszystkim uczestnikom za przybycie i śpiew dla Niepodległej Polski.

Anatol Herka
prezes TKP w Kowlu

Finał projektu „Niepodległość i Pamięć” w Równem

Dwoje uczniów z Kowla wzięło udział w gali finałowej projektu Fundacji „*Wolność i Demokracja*” „*Niepodległość i Pamięć*”. III miejsce w konkursie otrzymał Anton Herka za spisane wspomnienia z życia swojej babci i dziadka.

Uczniowie w książeczkach wysłanych przez Fundację „*Wolność i Demokracja*” spisywali wspomnienia swoich przodków: babć, dziadków, cioć. Celem projektu miało być udokumentowanie przeżyć przodków w trudnych latach okresu drugiej wojny światowej i stalinizmu.

Na gali finałowej zorganizowanej przez Ukraińsko – Polski Sojusz im. T. Padury w Równem, zaproszeni goście otrzymali nagrody i upominki, obejrzeli film o historii Polski od roku 966 do współczesności. Następnie odpowiadali na pytania z quizu o Polsce i nagrali film z piosenką i pozdrowieniami dla Fundacji *Wolność i Demokracja*.

Potem odbyła się gra miejska „*Ulicami Równego czasów międzywojennych*”. Trzy grupy questowe wędrowały ulicami Równego według map międzywojennych i odszukiwały miejsca oznaczone na nich. Przed obiadem odbyło się podsumowanie gry i wręczenie upominków dla biorących udział w grze. Po obiedzie zaś wszyscy wzięli udział w wycieczce do niezwykłego i mało znanego Muzeum Kowalstwa, które wszystkim serdecznie polecamy.

Gala została zorganizowana w centrum biznesowym „*Manhattan*” przy ul. Sobornej 112 w sposób sprawny, ciekawy i w serdecznej przyjacielskiej atmosferze.

Anatolij Herka, Prezes TKP w Kowlu

Wiesław Pisarski

nauczyciel skierowany do pracy dydaktycznej przez ORPEG do Kowla

Projekt „*Biało-czerwone ABC. Program rozwoju polskiej edukacji na Ukrainie*” przez Senat RP w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 r. za pośrednictwem Fundacji „*Wolność i Demokracja*”.

Dzień Niepodległości w Zdołbunowie

Wniedzielę 11 listopada Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej pod przewodnictwem prezes Zofii Michalewicz zorganizowało uroczyste obchody stulecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Uroczystość odbyła się pod patronatem Senatu RP i Fundacji „*Wolność i Demokracja*”.

Sala Domu Kultury wypełniła się po brzegi. Trzeba dodać, że o godzinie 14⁰⁰ w kościele parafialnym odbyła się Msza św. w intencji Polski. Uczestniczyli w niej m.in.

przedstawiciel Konsulatu RP w Łucku, konsul Adam Myślicki, przedstawiciele zdołbunowskiej Rejonowej i Miejskiej Rady, prezesi zaprzyjaźnionych polskich Stowarzyszeń z Równego i Szepietówki. Wszyscy ci oficjalni goście udali się następnie do sali Domu Kultury.

Starsi uczniowie Szkoły Sobotnio- Niedzielnej przygotowali montaż poetycki przypominający trudną drogę Polaków do Niepodległości, a ich młodszy koledzy oraz dorośli członkowie Towarzystwa uzupełnili go chóralnym śpiewem piosenek żołnierskich z okresu I wojny światowej.

Goście ze Szkoły Muzycznej zaśpiewali „Życzenie” Fryderyka Chopina przy akompaniamencie fortepianu, a następnie akompaniorka zagrała poloneza Ogińskiego.

Ponieważ świętowanie odzyskania Niepodległości to powód do radości, na scenie było też wesoło. Postarał się o to miejscowy zespół taneczny, który zatańczył pięknie poloneza i krakowiaka oraz kilka ognistych tańców ukraińskich. W przerwach między tańcami gospodarze uroczystości, młodzież i widzowie śpiewali polskie pieśni żołnierskie i biesiadne.



Młodzież natomiast przedstawiła inscenizację „Lokomotywy” Juliana Tuwima, zaznaczając przy tej okazji, że poeta debiutował wraz z odradzającą się Rzeczypospolitą.

Było więc poważnie i wesoło. Dobrze bawili się wszyscy.

Na koniec na gości czekał smaczny bigos, kanapki, herbata i słodki rogal z makiem upieczony specjalnie na tę okazję, a nazwany rogalem świętomarcińskim.

Maria Musiał
nauczyciel skierowany przez ORPEG

100 rocznica odzyskania Niepodległości – Złoczów zawsze patriotyczny

9 listopada br. uczniowie Sobotniej Szkoły Polskiej Mniejszości Narodowej uczestniczyli w Akcji „*Rekord dla Niepodległej*”. Z zaangażowaniem odśpiewali hymn Polski.

W następnym dniu w godzinach porannych rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Obchody Jubileuszu zainicjowała uroczysta Msza św. w kościele parafialnym. Po Mszy św. wszyscy udali się do Domu Polskiego, gdzie odśpiewano hymn oraz powitano przybyłych gości – Mariana Orlikowskiego, konsula RP we Lwowie wraz z małżonką oraz członków i sympatyków Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Złoczowskiej.



Prezes Halina Stojanowska wprowadziła zgromadzonych w atmosferę poprzedzającą datę 11 listopada 1918 r. poprzez zobrazowanie sytuacji politycznej kraju, jaka miała miejsce przed odzyskaniem przez Polskę Niepodległości. Ukazała ducha narodu polskiego, który w czasie 123 lat niewoli stale wychodził z inicjatywą walki o Ojczyznę oraz zaprosiła wszystkich obecnych do wysłuchania części artystycznej. Był to montaż słowno-muzyczny o treści historycznej, wiersze oraz pieśni patriotyczne. Przedstawiono w niej losy naszej Ojczyzny, począwszy od zaborów poprzez powstania i zrywy niepodległościowe, a skończywszy na roku 1918. Występ uświetniony został przez występ chórów: działającego przy Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Złoczowskiej „*Bijące serduszka*” oraz „*Przyjacielskie koło*”.

Program artystyczny przygotowany został przez uczniów Sobotniej Szkoły Polskiej Mniejszości Narodowej w Złoczowie pod kierownictwem nauczycielek Bożeny Majewskiej i Luby Muryn.

Zaproszeni goście oraz członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Złoczowskiej z zainteresowaniem i w skupieniu obejrzeli i wysłuchali tej szczególnej lekcji historii.

*Bożena Majewska,
nauczyciel skierowany przez ORPEG*

Drogi do Niepodległości

Nadzwyczaj starannie i ciekawie w Domu Polskim w Kijowie zostało przygotowane spotkanie poświęcone obchodom 100-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polski. Na uroczystość licznie przybyli sympatycy kultury polskiej oraz uczniowie sobotniej szkoły, członkowie Domu Polskiego. Swą obecnością zaszczyliła konsul RP w Kijowie Iga Kaca. Po wysłuchaniu hymnów państwowych Helena Szymańska, nauczycielka sobotniej szkoły przy Domu Polskim zarecytowała wiersz „*Wolność*”.

Wspomniane były nazwiska ojców Niepodległości Rzeczypospolitej Polski: Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfańtego, Ignacego Daszyńskiego.

W programie uroczystości były recytacje o tematyce patriotycznej, jak również wykonywana muzyka Fryderyka Chopina, m.in. *Etiuda e-moll* nazywana rewolucyjną w wykonaniu Andrzeja Dorofiejewa. „*Legendę Wieniawskiego*” wykonała Waleria Kostecka. Zaprezentowane były pieśni patriotyczne jak „*Piechota, ta szara piechota*” oraz „*Warszawianka*”. Cała sala wykonała „*Przybyli ulani pod okienko*” i „*Płynie Wisła, płynie*”.



Wykład Wiery Szerszniowej

Na zaproszenie Marii Siwko, dyrektor Domu Polskiego, ze Lwowa przybyła Wiera Szerszniowa, wicedyrektor polskiej szkoły Nr 10 im. św. Marii Magdaleny, która wystąpiła z prezentacją „*Wkład mieszkańców Lwowa w odzyskanie Niepodległości*”. Dla wielu obecnych było to odkrycie nieznannej historii walki młodocianych Polaków, Orląt Lwowskich o Niepodległość. Ze wzruszeniem i łzami w oczach dziękowali prelegentce.

Po zakończeniu uroczystości w muzeum im. M. Łysenki przeszliśmy do Domu Polskiego. Wiera Szerszniowa po raz pierwszy była w Domu Polskim. Zachwyliła ją życzliwość i rodzinna atmosfera.

Działacze Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie na obchodach 100. rocznicy Niepodległości w Warszawie

Zawdzięczając Senatowi RP i Fundacji *Pomoc Polakom na Wschodzie*, 20-tu losobowa delegacja Polaków z Ukrainy, zasadniczo działaczy społecznych, miała okazję w najważniejszych dniach świętowania 100. rocznicy Niepodległości Polski być w Warszawie i przeżyć atmosferę tych zdarzeń. Przyjechali z różnych miast. Program pobytu był bardzo bogaty i różnorodny.

Starówka warszawska tętniła życiem, gdy podczas pięknego poranka była możliwość spaceru przed pójściem do Zamku Królewskiego – rezydencji Królów Polski i siedziby Sejmu. Poznaliśmy jego trudną historię. Zburzony do fundamentu w 1944 r. został od podstaw odbudowany w latach 1971–1984 zasadniczo ze składek społecznych. Oglądaliśmy wystawę „*Znaki wolności. O trwaniu polskiej tożsamości narodowej*”.

Ogromne wrażenie odnieśliśmy po pobycie w Muzeum Narodowym.

Uczestnictwo we Mszy św. dziękczynnej za Niepodległość w Katedrze św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika, celebrowaną przez ks. bpa Romualda, było nauką osobliwą. Wspomniane słowa św. Jana Pawła II w Krakowie w 1979 r.: „*Proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością... abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy*” odebraliśmy, jakby były wypowiedziane do nas. Wzruszającym było ogłoszenie zbiórki żywności i środków czystości dla Polaków mieszkających na Białorusi i na Ukrainie. Dziękowaliśmy Panu Bogu za możliwość uczestnictwa we Mszy św.

Kolejne przeżycie. Zawdzięczając Ewie Kowalskiej, przewodniczącej-wolontariuszce, około 5-ciu godzin spędziliśmy w Muzeum Katyńskim, w Oddziale Muzeum Wojska Polskiego – szczególnej instytucji, w której znajdują się zbiory, stanowiące relikwie narodowe i równocześnie dowody zbrodni – przedmioty z grobów polskich oficerów w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

Skrzynie – wystawione tu są ocalałe przedmioty i dokumenty z dołów śmierci. Aleją Nieobecnych podążaliśmy w głąb korytarza, w końcu którego ukazują się drastyczne obrazy z niemieckiego filmu, przedstawiającego eshumację ofiar w Katyniu w 1943 r. Natomiast na Ścianie Pamięci na metalowych tablicach znajdują się nazwiska ofiar mordu katyńskiego podzielone na miejsca straceń (Katyń, Charków, Miednoje, Bykownia).



Po powrocie do hotelu trudno było ochłonąć po przeżytych wrażeniach. Niedziela była dla nas wszystkich dniem świętowania wyjątkowej rocznicy 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Szliśmy w Biało-Czerwonym Marszu wprawdzie daleko za Marszem Państwowym, lecz byliśmy w sercu Polski – Warszawie. Uśmiechnięci, radośni, pełni werwy szliśmy ulicami miasta, kontaktując się z osobami, które nam towarzyszyły.

Na zakończenie – pobyt w Wilanowie w kościele pw. Opatrzności Bożej, gorąca modlitwa były symbolicznym pożegnaniem.

Jesteśmy wdzięczni Organizatorom, wolontariuszom za możliwość pobytu w Warszawie.

Elżbieta Korowiecka

VI Sejmik Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

W okresie końcowych przygotowań do Sejmiku przeżyliśmy sytuację stresową dla nas wszystkich – stan wojenny na Ukrainie. W pierwszej chwili nie mieliśmy pewności, czy nie zostanie odwołany. Później zrozumieliśmy, że nie wszyscy przedstawiciele organizacji członkowskich zdecydują się na przybycie.

W większości jednak nie zawiedli. Przybyło 215 delegatów, reprezentujących 80 organizacji członkowskich, co stanowiło quorum zjazdu. Już podczas rejestracji odczuwało się wspaniałą atmosferę. Przyjezdne delegatki dzielnie pomagały E. Korowieckiej, oddając przybyszom imienne mandaty oraz kartki na obiad i kolację.

Obrady swą obecnością zaszczytili ks. Adam Gąsior z obwodu tarnopolskiego, Rafał Wolski, konsul Generalny RP we Lwowie wraz z konsulem RP we Lwowie Tomaszem Kowalem. Niestety zabrakło przedstawicieli Senatu RP oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Ze słowem wstępnym wystąpiła prezes Emilia Chmielowa, przedstawiając prezydium – Władysława Strużyńskiego (przewodniczącego) oraz Czesława Lewandowskiego. Poprosiła ks. Adama Gąsiora o błogosławieństwo obrad, czego ze wzruszeniem ks. Adam dokonał i następnie z życzliwością nadmienił kilka uwag dotyczących polskości na bardziej oddalonych na wschód terenach Ukrainy. Przede wszystkim dotyczy ona niedbałości i braku używania języka ojczystego w rodzinach. Powiedział: „*A przecież dzisiaj jesteście tu na zjeździe jako Polacy. Dlatego prosba – zastanówcie się nad swą narodowością i postarajcie się, aby wasze dzieci i wnukowie naprawdę poczuli się Polakami i głębiej poznali swój język ojczysty*”.



Konsul Generalny Rafał Wolski podziękował organizatorom zjazdu za zaproszenie, podkreślając swą wieloletnią współpracę z Federacją, która posiada na Ukrainie i daleko poza Ukrainą wysoką renomę swej działalności. Przekazał Organizacji pozdrowienia i wyrazy uznania od ambasadora RP na Ukrainie Jana Piekło oraz byłego ambasadora RP na Ukrainie Henryka Litwina, którzy pomyślnie współpracowali z Federacją.

Zgodnie z przyjętym porządkiem obrad wysłuchano ponad godzinne wystąpienie prezes Emilii Chmielowej, które wyrażało osobiste osiągnięcia Pani Prezes, a także działalność Federacji.

Podkreślona została wieloletnia działalność Domów Polskich w różnych dziedzinach sztuki i nauki na Ukrainie m.in. w Kijowie, Barze, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Charkowie, Żytomierzu, które powstały, zawdzięczając Federacji.

Wszystkie organizacje członkowskie obchodziły tę ważną datę dla Polaków z Ukrainy 100-lecie odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Federacja jest wieloletnim członkiem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Na zakończenie wystąpienia Prezes powiedziała: *„Dziękuję Wam wszystkim za to, że jesteście! Dziękuję za wszystkie spotkania z Wami w miejscach Waszego zamieszkania, na które byliśmy zapraszani w ciągu tych lat”*.

Dokładnego sprawozdania finansowego dokonała skarbnik Maria Siwko. Jednocześnie multimedialnie została przedstawiona działalność Domu Polskiego w Kijowie.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawiła Eleonora Popowicz.



Dyskusje były szczerze, ciekawe, równocześnie relacjonujące działania w określonych środowiskach. Między innymi Włodzimierz Kuczyński z Sum powiedział: *„Szanowni Państwo, zwracam się z apelem o upamiętnienie Miejsc Pamięci Narodowej na Ukrainie w latach 2019–2020 przez udział Federacji w ogólnopolskim Programie „Katyń – ocalić od zapomnienia”. Proponuję uczestnikom VI Sejmiku FOPnU, żeby w roku 2019 wspólnie z przedstawicielami organizacji polskich z Starobielska, Charkowa, Połtawy, Sum oraz Kijowa (na terenie tych ob-*

wodów znajdowały się w latach 1939–1940 obozy NKWD dla oficerów WP, m.in. „Obóz starobielski”, „Obóz putylowski”, „Obóz w Kozelszczyźnie” oraz miejsca, gdzie byli zamordowani oficerowie WP podczas Zbrodni Katyńskiej – w Piatichatkach i Bykowni), na terenie Lwowa posadzić kilka Dębów Pamięci na podwórku Domu Polskiego lub kościoła pw. św. Antoniego.

Zachęcamy wszystkie organizacje wziąć udział w tym Programie.

Program „Katyń ... ocalić od zapomnienia” stwarza wspaniałą okazję do zaszczepienia młodemu pokoleniu pamięci o tragicznej historii wojny, widzianej przez pryzmat losów konkretnego człowieka i jego najbliższych. Celem Programu jest archiwizowanie zgromadzonej dokumentacji i informacji o Bohaterach, którzy polegli w 1940 r. Niestety dotychczas na terenie Ukrainy posadzono tylko 5 Dębów Pamięci (w Sumach, Kamieńcu Podolskim, Nowej Uszycy) (...).”

Adam Chłopek zaznaczył: *„Szanowni Państwo, dziękuję wszystkim, że przyjechaliście za Wasz skromny trud. Z inicjatywy FOPnU powstał Związek Nauczycielstwa Polskiego. Od wielu lat staraliśmy się o pomieszczenie. Chcę podziękować pani Emilii Chmielowej za poszukiwanie sponsorów, żeby ten budynek powstał. Nigdy nie usłyszałem słowa „nie”. Pracuje u nas 10 pracowników: 5 z ORPEGu i 5 z Ukrainy. Dzięki staraniom Prezydentów Kaczyńskiego i Juszczenki nasze Centrum zostało włączone do Ministerstwa Oświaty Ukrainy. (...)*



Mam ogromne doświadczenie. Wszystkie pytania proszę kierować do nas na pocztę elektroniczną. Chcę podziękować Janowi Pejko z Husiatynia (obwód tarnopolski), który założył sobotnią szkołę, odnowił kościół, opiekuje się cmentarzem”.

Jana Gryzogałowa opowiedziała: „Przyjechaliśmy z Doniecka (sala była brawa), moim marzeniem było mówić po polsku. Chcę podziękować FOPnU i Emilii Chmielowej za pomoc i wsparcie dla naszego Kraju. Miło było Państwa poznać”.

Walenty Wakoluk mówił o prasie polskiej, o tym, że mało się promujemy. Podziękował kolegom z mediów, korespondentom. „Nie mamy żadnych nieporozumień. Wymagajmy od siebie, nie od Ukraińców. Dziękuję” – powiedział.

Władysław Strutyński zwrócił się do obecnych, mówiąc: „Drodzy Państwo, dzisiaj omawiamy naszą pracę. Pamiętamy początki. Nasze Towarzystwo było jednym z pierwszych. FOPnU ma teraz całe państwo do działalności. Moje propozycje na następną kadencję:



- zarząd powinien zbierać inicjatywę od dołu i koncentrować naszą działalność, występować na poziomie Ukrainy;
- perspektywa ekonomiczna;
- warto pomyśleć, aby na antenie państwowego radia chociaż raz w miesiącu była promowana nasza działalność.

Poza tym dyskusje dotyczyły spraw odzyskania kościołów, opieki nad grobami i cmentarzami polskimi, nauczania języka polskiego w szkołach sobotnich, w szkołach ukraińskich

jako języka obcego, prasy polskojęzycznej ukazującej się na Ukrainie w ramach FOPnU, jej promocji, konieczności doskonalenia poziomu zespołów artystycznych oraz perspektyw rozwoju wyżej wymienionych kierunków działalności, opierając się na inicjatywach z dołu i poszukiwaniu większych możliwości ekonomicznych.

Wanda Ridosz z Iwano-Frankowska z żalem zaznaczyła, że 10-letnie starania jej Organizacji w sprawie założenia Domu Polskiego nie zostały uwzględnione, docenione, natomiast zrealizowane bez udziału w/w Organizacji.

Marian Gierczak ze Strzałkowic przedstawił nową wizję dalszej działalności Federacji za pośrednictwem portalu, facebooku, internetu, umożliwiających szerszą integrację przede wszystkim wśród młodzieży.

Gdy głos zabrała Jana Gryzogałowa z Doniecka, rozległy się brawa zebranych. Odważna młoda osoba z koleżanką starają się kontynuować chociaż częściowo pracę, której organizatorem i założycielem był śp. Ryszard Zieliński, górnik ze Lwowa. Dziś Towarzystwo nosi jego imię.

Kandydatury zgłoszone na prezesa były następujące: Emilia Chmielowa, Elżbieta Korowiecka (Lwów), Eugeniusz Deneka, Czesław Lewandowski (Kijów), Władysław Strutyński (Czerniowce), Adam Chłopek (Drohobycz). Wszyscy poza Emilią Chmielową wycofali swe kandydatury.

Do piętnastoosobowego Zarządu zaproponowano 18 osób: Władysław Strutyński, Czesław Lewandowski, Teresa Dutkiewicz, Maria Siwko, Elżbieta Korowiecka, Józefa Czernijenko, Eugeniusz Deneka, Adam Chłopek, Walentyna Melnyk, Teresa Teterycz, Małgorzata Miedwiediewa, Stanisław Durys, Władysław Bagiński, Natalia Czajkowska, Eleonora Popowicz, Marian Gierczak, Natalia Kozieracka, Helena Nowak.

Najbardziej wzruszającym momentem zjazdu był czas oczekiwania na biuletyny do głosowania tajnego.

Odczuliśmy bliskość, jedność i chęć przekazania sobie tych uczuć za pośrednictwem słowa, melodii i piosenki. Jako pierwsze poprosiły o możliwość zagrania Chopina dziewczyny z Doniecka. Na pianinie, stojącym za kulisami, grały kilka utworów. Następnie stanęła cała plejada chętnych do występu. Nadzwyczajny koncert zaimprovizowany.



Pani Ludmiła z Charkowa solo śpiewała piosenki estradowe i ludowe. W pewnym momencie na scenę wbiegł mężczyzna, usiadł przy pianinie, akompaniując solistce. Był

to Wiktor Pajgert z Odessy. Józefa Czernijenko zapytała mnie, czy może z recytacją wystąpić Wasyl Sagan, który właśnie w tym dniu obchodzi swe urodziny. Pan Wasyl z ogromnym uczuciem zarecytował wiersz I. K. Gałczyńskiego „*Atramentem naszego serca*”. Naturalnie wszyscy na stojąco zaśpiewali Mu „*Sto lat*”. Wzruszył się do łez, bowiem czegoś podobnego nigdy dotąd nie przeżył. Helena Nakoneczna, Halina Czeakałowa z Kowla pięknie zaśpiewały „*Ojczyzno ma*”, naturalnie przy wsparciu obecnych na sali. Wiersz Jadwigi Jakubowskiej „*Biała jaskółeczka*” recytowała Katarzyna Rudenko, prezes PS im. H. Sienkiewicza w Malinie.

Z pewnością nie wymieniałam wszystkich osób, uczestniczących w tym nadzwyczajnym koncercie, lecz chyba mi wybaczą. Każdy był wyjątkową indywidualnością.

Gdy ktoś z sali zainicjował „*Rotę*” M. Konopnickiej, wykonaliśmy ją wszyscy razem na stojąco ze łzami w oczach. Wielu osobom głos się załamywał. To była najpiękniejsza chwila naszego spotkania.

Po otrzymaniu biuletynów do głosowania nastąpiła chwila skupienia i decyzji.

Wyniki wyborów:

Prezesem na nową kadencję została Emilia Chmielowa, otrzymując „za” – 164 głosy, „przeciw” – 22 głosy.

Nowy skład Zarządu:

1. Teresa Dutkiewicz	182 głosy
2. Elżbieta Korowiecka	180
3. Maria Siwko	176
4. Władysław Strutyński	174
5. Adam Chłopek	168
6. Teresa Teterycz	168
7. Eugeniusz Deneka	166
8. Józefa Czernijenko	165
9. Małgorzata Miedwiediewa	161
10. Natalia Czajkowska	154
11. Czesław Lewandowski	153
12. Władysław Bagiński	145
13. Stanisław Durys	144
14. Walentyna Melnyk	142
15. Eleonora Popowicz	140

Było nas tak wielu z różnych stron, lecz stanowiliśmy Jedność. W tym tkwi nasza siła i wiara, że jesteśmy w stanie pokonać wszelkie trudności, być zauważalni i działać dla dobra naszej Ojczyzny Polski i Ukrainy.

Zarząd również nie zawiedzie – swym doświadczeniem i nowymi pomysłami dołoży wszelkich starań w kierunku uzyskania nowych osiągnięć.

Teresa Dutkiewicz

XXX-lecie Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej

Podczas obchodów XXX-lecia Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej w sali konferencyjnej hotelu „Lwów” odbyła się ciekawa Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Lwów w historii polskiej”.



Rafał Wolski, konsul Generalny Konsulatu RP we Lwowie w słowie wstępnym pogratulował Towarzystwu Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Jubileuszu oraz organizacji tak znaczącej konferencji podkreślając, że *„być Polakiem ze Lwowa brzmi jak nobilitacja, świadectwo, że jest się mądrym i inteligentnym, a jednocześnie jest to wielka odpowiedzialność za słowo, za tradycję, za krzewienie oświaty”*.

Ewelina Hrycaj-Mańnicz, prezes Lwowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, przedstawiła *„Szkice trzydziestoletnich dziejów Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej”*, zaznaczając: *„Z jednej strony to jeszcze młodość, a z drugiej – to wejście w wiek dojrzały”*. Wspomniała pierwszych założycieli Towarzystwa – Adolfa Wisłockiego, Leszka Mazepe, Stanisława Czerkasa, Zbigniewa Jarmilkę, Adama Kokodyńskiego, Władysława Łokietkę i wielu innych, którzy wykazali się odwagą, determinacją i konkretnym działaniem. Zawdzięczając Towarzystwu, w obwodzie lwowskim powstały 22 ośrodki zrzeszające Polaków, mieszkańców poszczególnych miejscowości.

Znani naukowcy z Warszawy, Krakowa, Słupska, Krynicy wygłosili referaty poświęcone sztuce, historii Polski oraz Lwowa.

Na konferencji miało miejsce nagrodzenie złotymi medalami Instytutu Lwowskiego z Warszawy osób najbardziej zasłużonych dla kultury polskiej we Lwowie.

W następnym dniu prezesi i członkowie Zarządów TKPZL złożyli kwiaty u stóp pomnika Adama Mickiewicza oraz udali się na Mszę św. do Katedry Lwowskiej, którą celebrowali liczni księża z diecezjalnych parafii. Wikariusz generalny Kurii Lwowskiej ks. Józef Pawliczek podczas homilii powiedział m.in.: „*Nie rzucim ziemi skąd nasz ród*” – to wołanie Marii Konopnickiej. *Granice państwa są przesuwane, ale ziemia, na której urodziliśmy się, nasz dom nie – mogą być przesunięte. Nasza ojcowizna trwa i otaczamy ją wielkim szacunkiem (...)*”.

Ważnym akcentem obchodów XXX-lecia TKPZL był Koncert Galowy w Operze Lwowskiej. Krzysztof Łachmański, wiceprezes Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*” nagroził prezesa Emila Legowicza złotym medalem Stowarzyszenia. Srebrnym medalem zostali nagrodzeni Barbara Legowicz i Zbigniew Pakosz.



Andrzej Kamiński, prezes Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich uhonorował złotymi odznaczeniami TMLiKPW metropolitę lwowskiego abpa Mieczysława Mokrzyckiego, proboszcza Katedry Lwowskiej ks. Jana Nikla oraz zasłużonych członków TKPZL.

Koncert Galowy uświetnił występ Zespołu Pieśni i Tańca „*Lublin*” im. Wandy Kaniorowej, który powstał w 1948 r. jako jeden z pierwszych w kraju po II wojnie światowej. Zespół jest fenomenem w krajowej i międzynarodowej skali, uniwersytem ludowych tańców i pieśni, a przy tym niezwykłym zjawiskiem socjologicznym. *Kaniorowcy*, jak się popularnie mówi o zespole od imienia jego założycielki Wandy Kaniorowej, związani są z nim przez całe młode życie, nawet po kilkanaście, a i więcej lat.

W finale koncertu artyści wraz z publicznością na stojąco odśpiewali „*Rotę*” Marii Konopnickiej.

Podczas uroczystego obiadu członkowie Zarządu TKPZL zostali nagrodzeni dyplomami Konsulatu RP we Lwowie. Dekoracji dokonał konsul generalny Rafał Wolski. W miłej, wesolej atmosferze dzielono się wrażeniami z obchodów. Niespodzianką dla obecnych był występ kapeli „*Wesoły Lwów*” pod kierownictwem Zbigniewa Jarmilki, niezwykle cenionego we Lwowie artysty i działacza.

Ludwika Wierzbicka

Ostatni koncert Zbyszka

Niedawno Zbyszek Jarmiłko świętował Jubileusz 85-lecia. Wesoly, pełen humoru, odważny Polak, który nigdy nie ukrywał swej narodowej przynależności. W najbardziej trudnym okresie powojennym uczęszczał do polskiej szkoły Nr 10 (dawnej św. M. Magdaleny). Śpiewał „od zawsze”. Uczestniczył we wszystkich uroczystościach szkolnych, jako solista wykonując polskie piosenki (też w konkursach miejskich). Właśnie wówczas wykonał pieśń Feliksa z III części „Dziadów”, zdobywając pierwszą nagrodę. Pieśń w jego wykonaniu zabrzmiała w Operze Lwowskiej. A były to lata 50-tych ubiegłego wieku. Wyżej nie poszedł ze znanych powodów. Po ukończeniu szkoły chciał rozpocząć studia w konserwatorium. Jednak po szczerzej rozmowie z ks. Rafałem Kiernickim, z którym przyjaźnił się, będąc wieloletnim ministrantem, zrezygnował z tego zamiaru, podejmując decyzję bardziej przyziemną i studia w szkole zawodowej.



Lecz śpiewać nie zaprzestał. Pracując w fabryce „Kineskop”, nie ukrywał, że jest Polakiem. Jako osoba nadzwyczaj aktywna, tam również brał udział we wszystkich imprezach artystycznych, śpiewając po polsku. Zbyszek był aktywny w polskim środowisku. Gdy zachodziły zmiany bardziej „łaskawe”, stał się jednym z współzałożycieli Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.

Jako zapaleniec piosenki lwowskiej z Jego inicjatywy w 1989 r. powstała kapela „Wesoły Lwów”. Pierwszy występ „Wesołego Lwowa” odbył się podczas Dni Lwowa, kiedy to po 50 latach zabrzmiała polska piosenka na ulicach miasta. Pięciu wokalistów i czterech muzyków wykonywali dawne i współczesne piosenki lwowskie – tak bardzo charakterystyczne dla miasta przez swój humor, dowcip i melodyjność. Przez długie lata śpiewane one były jedynie podczas spotkań prywatnych w domach kultywujących tradycje polskie.

„Wesoły Lwów” koncertował we Lwowie na akademiach z okazji 3 Maja i 11 Listopada oraz innych uroczystościach organizowanych przez środowiska polskie. Śpiewał dla gości z Polski i z całego świata, odwiedzających Lwów. Kapela brała udział w międzynarodowych festiwalach i konkursach w Płocku, Głogowie i Mrągowie. Największym jej sukcesem było zajęcie pierwszego miejsca i otrzymanie nagrody publiczności na II Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie w 1996 r. Koncertowała w Belgii, Francji, na Litwie i na Węgrzech. Występowała w ponad 50 miastach Polski.

Koncert kapeli podczas świętowania XXX-lecia TKPZL w nieco zmienionym składzie, lecz wciąż pod kierownictwem Zbyszka Jarmiłki, okazał się Jego ostatnim. Po kilku dniach odszedł do Boga. Tam zapewne będzie śpiewać o Lwowie, pozostając na zawsze w pamięci wielu pokoleń lwowian jako wspaniały wykonawca, dobry, uczciwy Człowiek, który godnie przeżył dany Mu czas na ziemi.

Teresa Dutkiewicz

„Sokół” – Macierz oraz Miejska Straż Obywatelska we Lwowie w latach 1914–1918

Lwowski Listopad 1918... Przywołują te słowa przede wszystkim zasługi i legendę Orląt – zjawisko niezwykle w historii polskich walk o wolność i niepodległość, o całość terytorium kraju. Istnieje jednak pewien fenomen rzadziej zauważany, mniej doceniany. Idzie tu o działalność ówczesnych służb obywatelskich, które funkcjonowały pod różnymi nazwami, a zarazem starały się chronić życie, zdrowie i mienie mieszkańców Lwowa, a później również innych miast Galicji. Niosły one pomoc ludziom w trudnym okresie od 1914 do 1920 roku, w tym także w czasie pamiętnych walk listopadowych.

Wyjaśnienie tego zjawiska wymaga jednak, by przywołać przeszłość, nawet pozornie odległą. Zaslugują bowiem na uwagę wydarzenia rozgrywające się w 1867 r., kiedy w wyniku dążeń społecznych oraz aktów prawnych powstawała w ramach Cesarstwa Austriackiego tak zwana autonomia Galicji. Pewne podjęte wówczas przedsięwzięcia miały długotrwałe następstwa.

1. „Sokół” przed I wojną światową

Jesienią 1866 r. grupa studentów lwowskich wystąpiła z inicjatywą, by założyć w stolicy Galicji organizację młodzieżową łączącą w swej działalności upowszechnianie wybranych specjalności sportowych z wychowaniem patriotycznym, z kształtowaniem wartościowych postaw obywatelskich. Wspierali to zamierzenie niektórzy zamieszkali we Lwowie kombatanci Powstania Styczniowego. Na początku 1867 r. udało się tym dążnościom nadać formy instytucjonalne. Ogłoszono wówczas założenie we Lwowie Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”. Dnia 7 lutego 1867 r. inicjatorzy zarejestrowali statut nowej organizacji, a w maju 1867 r. odbyło się walne zgromadzenie jej członków. Wybrano wówczas władze stowarzyszenia. Pierwszym prezesem „Sokoła” został radny miasta Lwowa dr Józef Milleret, a jego zastępcą znany pisarz – Aleksander Fredro¹. Założyciele kierowali się wzorami czeskimi. W tym samym okresie w Czechach, znajdujących się również pod panowaniem austriackim, powstała organizacja o podobnym charakterze.

W następnych dziesięcioleciach organizacja założona we Lwowie rozwijała się szybko. Występowała przy tym pod oficjalną nazwą Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. W 1885 r. powstało jej ogniwo w Krakowie, kolejne ośrodki zakładano w innych miastach Galicji. „Sokół” przekroczył kordony międzyzaborowe. Od 1883 r. powstawały gniazda „Sokoła” w zaborze pruskim, a od 1893 r. w głębi Cesarstwa Niemieckiego, w środowiskach tamtejszej polskiej emigracji zarobkowej. Pod koniec XIX w. „Sokół” zakorzenił się w USA w skupiskach wielomilionowej Polonii Amerykańskiej.

¹ *Historia Polski. Kalendarium dziejów 1655–1887*. Redaktor naczelny Andrzej Nowak. Kraków 2010, s. 431.

Mimo licznych przeszkód pojawił się w 1905 r. w Królestwie Polskim w zaborze rosyjskim. Dzięki tym postępom „Sokół” u progu I wojny światowej był jedną z największych polskich organizacji młodzieżowych. W latach 1913–1914 liczył w Galicji 30 tysięcy członków, w zaborze pruskim – 13 tysięcy, w głębi Niemiec – 7 tysięcy, w Królestwie Polskim od 7 do 8 tysięcy, a w USA – 20 tysięcy.

Działacze towarzystwa upowszechniali różne specjalności sportowe, jak np. gimnastyka, szermierka, wioślarstwo, jeździectwo, kolarstwo, zapasy. Prowadzili zarazem pogadanki o treści patriotycznej. W tym duchu kształcono w Galicji nauczycieli gimnastyki. W miarę narastania napięcia w sytuacji międzynarodowej i rozwoju polskich dążeń niepodległościowych coraz więcej czasu przeznaczano w galicyjskich ogniwach „Sokoła” na szkolenie wojskowe, m. in. na strzelectwo i musztrę. Specjalizowały się w tych przygotowaniach tak zwane Polowe Drużyny Sokole, występujące również pod nazwą Stałych Drużyn Sokolich. W zajęciach wojskowych uczestniczyły też kobiety. Oficjalnym czasopismem organizacji był wydawany od 1881 r. we Lwowie „Przewodnik Gimnastyczny Sokół”².

Poszczególne ośrodki „Sokoła” w różnych krajach były niezależne. W razie potrzeby porozumiewały się ze sobą, by podjąć wspólne dążenia. Ogniwo lwowskie „Sokoła” jako założycielskie nadal zajmowało wśród struktur organizacyjnych pozycję szczególnie ważną. Nosiło nazwę „Sokół” – Macierz. Prezesem tej organizacji był w latach 1900–1918 lwowski adwokat – Kazimierz Czarnik².

Działacze „Sokoła” potraktowali życzliwie narodziny we Lwowie w latach 1911–1912 skautingu polskiego, przyszłego Związku Harcerstwa Polskiego. Niektórzy z nich wspierali bezpośrednio nową organizację. Wyróżnił się pod tym względem Ignacy Koziielewski. Urodzony w 1882 r. w Starzenicach w zaborze rosyjskim, student Uniwersytetu Warszawskiego, uszedł do Krakowa ze względu na grożące mu represje rosyjskie za działalność patriotyczną. Po pobycie w Krakowie i Zakopanem zamieszkał na dłużej we Lwowie, gdzie studiował na Wydziale Filozoficznym miejscowego Uniwersytetu. Związany z „Sokołem” – Macierzą, Kołem Braterskim Zetu i Eleusis, współpracował z Andrzejem Małkowskim oraz innymi współzałożycielami harcerstwa polskiego. Był w tym okresie redaktorem lwowskiego czasopisma „Skaut”, pierwszego periodyku harcerskiego w Polsce. Opublikował na jego łamach tekst pieśni *Wszystko co nasze, Polsce oddamy*.

Stała się ona później hymnem ZHP³.

Znaczna część działaczy „Sokoła” wyznawała poglądy prawicowe i sympatyzowała z ówczesną Narodową Demokracją. Niektórzy z nich utrzymywali bezpośrednie kontakty z Romanem Dmowskim, przebywającym przez dłuższy okres w Galicji.

² Por. „Sokół” – *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”* [hasło encyklopedyczne]. *Wielka Encyklopedia PWN*, tom 25, Warszawa 2004, s. 340; „Sokół”. *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”* [hasło encyklopedyczne]. *Encyklopedia Kresów*. Red. nac. Monika Karolczak-Kędzierska. Kraków, brak roku, s. 436.

³ Kazimierz Czarnik urodził się w 1859 r. w Bóbrce pod Lwowem. Szkołę średnią i studia wyższe ukończył we Lwowie. Był tu adwokatem. Wstąpił do „Sokoła” w 1882. Jako prezes „Sokoła” – Macierzy wyróżnił się w 1910 r. w przygotowaniu Złotu Grunwaldzkiego w Krakowie. Por. Władysław T. Wisłocki, *Czarnik Kazimierz* [hasło]. *Polski Słownik Biograficzny*. Tom IV. Kraków 1938, s. 213–214.

⁴ Por. *Koziielewski Ignacy*. Źródło: <https://pl.wikipedia.org/w/index>, dostęp 12.07.2018.

2. Nowe zadania w latach wojny

Rozpoczęła się I wojna światowa. Niektórzy działacze „Sokoła” – Macierzy przystąpili do tworzenia we Lwowie w sierpniu 1914 r. tak zwanego Legionu Wschodniego. Wstępowali do tej formacji członkowie „Sokoła”, a także ochotnicy ze związanych z ruchem ludowym Drużyn Bartoszewych, niekiedy również z Polskich Drużyn Strzeleckich. Zgłaszali się też do Legionu Wschodniego harcerze, np. wspomniany Ignacy Kozielewski. Cała formacja liczyła od 5 tysięcy do 6 tysięcy ochotników.

Rada Miasta Lwowa wsparła tworzenie Legionu Wschodniego sumą 1,5 miliona koron. Niektórzy mieszkańcy ofiarowali na ten cel swe kosztowności. Tymczasem trwała ofensywa armii rosyjskiej w Galicji Wschodniej. Dowództwo austriackie zarządziło wycofanie ze Lwowa oddziałów wojska. W związku z tym Legion Wschodni wyruszył na zachód pod koniec sierpnia 1914 r. Ostatni jego oddział opuścił miasto 1 września. Dwa dni później wkroczyły do stolicy Galicji wojska rosyjskie.

Dowodził wówczas Legionem Wschodnim generał austriacki pochodzenia polskiego Adam Pietraszkiewicz, jednak jego szczególnie energicznym organizatorem był kapitan (wkrótce pułkownik, później generał) Józef Haller.

W toku wielodniowego przemarszu Legion Wschodni dotarł do Mszany Dolnej w Galicji Zachodniej. Nastąpił wówczas kryzys, który rozstrzygnął losy całego zgrupowania. Władze austriackie wiedziały, że utworzyli Legion Wschodni działacze o orientacji prawicowej. Podejrzewały zatem, iż wielu oficerów i żołnierzy Legionu sympatyzuje z aliantami zachodnimi i traktuje wszelką współpracę z armią austriacką jako stan tymczasowy. Zażądały zatem, by wszyscy uczestnicy Legionu Wschodniego złożyli przysięgę na wierność cesarzowi Austrii. Większość ochotników odmówiła dokonania tego aktu. Wtedy dowództwo austriackie zarządziło 21 IX 1914 r. rozwiązanie Legionu. Część jego uczestników rozproszyła się, inni zatrzymali się w Krakowie i w Wiedniu. Około 800 ochotników skupiło się wokół kpt. Józefa Hallera, który utworzył z nich 2 pułk piechoty tak zwanego Legionu Zachodniego. Wziął on udział w październiku 1914 r. w bitwie pod Mołotkowem przeciw wojskom rosyjskim. W późniejszym okresie 2 i 3 pułk Legionów wszedł w skład II Brygady Legionów, utworzonej formalnie 8 V 1915 r. Walczyła ona w Karpatach, a następnie pod Stanisławowem i na Wołyniu⁵.

Należałoby dodać, że wcześniej, tuż po wybuchu wojny członkowie Związku Strzeleckiego i większości Polskich Drużyn Strzeleckich zgodnie z rozkazem mobilizacyjnym Józefa Piłsudskiego z 2 sierpnia 1914 opuścili Lwów oraz inne miejscowości Galicji i udali się do Krakowa (wyruszyła stąd 6 sierpnia na pole walki pierwsza grupa, tak zwana „kompania kadrowa”). Strzelcy uczestniczyli odtąd w działaniach bojowych na terytorium Królestwa Polskiego, a następnie w innych dzielnicach dawnej Rzeczypospolitej jako 1 pułk, a następnie I Brygada Legionów Polskich⁶.

Chociaż wiele aktywnych pod względem społecznym osób opuściło Lwów w sierpniu 1914 r., pozostała nadal w mieście znaczna część działaczy „Sokoła”. Władze

⁵ *Lwów i Ziemia Czerwieńska*. Oprac. Karol Maleczyński, Tadeusz Mańkowski, Feliks Pohorecki, Marian Tyrowicz. Lwów [1938], s. 268–269; *Historia Polski. Kalendarium dziejów 1887–1943*. Redaktor naczelny Andrzej Nowak, Kraków 2010, s. 80–84.

⁶ *Lwów i Ziemia Czerwieńska*, dz. cyt., s. 268.

samorządowe obserwowały stopniową ewakuację wojsk austriackich oraz cywilnych instytucji państwowych. Rozwazały środki, które należałoby podjąć w celu ochrony życia i mienia mieszkańców. W czasie posiedzenia Rady Miasta dnia 16 sierpnia 1914 r. omawiano po raz pierwszy projekt powołania Miejskiej Straży Obywatelskiej.

Pod koniec sierpnia opuścił stolicę Galicji prezydent Józef Neumann, a jego obowiązki przejął wiceprezydent dr Tadeusz Rutowski. Nadszedł czas wiążących decyzji. Dnia 31 sierpnia 1914 r. Rada Miasta powołała Miejską Straż Obywatelską. Wstępowała do niej działacze różnych organizacji, zwłaszcza członkowie „Sokoła”. Jej komendantem został Adam Schneider. Miejska Straż Obywatelska była formacją cywilną, nie uzbrojoną, jej członkowie nosili jednak odpowiednie oznaczenia i występowali wobec innych mieszkańców jako funkcjonariusze powołani przez samorząd. Ustalił on na wstępie, iż powyższa służba podejmie następujące główne zadania:

- a/ Ochronę życia, zdrowia i mienia mieszkańców. Zapobieganie rabunkom, kradzieżom, wszelkim czynom kryminalnym.
- b/ Utrzymanie porządku w miejscach publicznych. Ochrona urządzeń miejskich, w tym skwerów i parków, zagrożonych wycinaniem krzewów i drzew na opał.
- c/ Organizowanie pomocy medycznej dla mieszkańców w przypadku ich zasłabnięcia czy innych kłopotów zdrowotnych w miejscach publicznych.
- d/ Prowadzenie ustawicznej kontroli w sklepach i na targowiskach, zapobiegającej przekraczaniu wyznaczonych ogólnie cen maksymalnych, zwłaszcza na produkty spożywcze⁷.

Dnia 3 września 1914 r. wojska rosyjskie zajęły Lwów. Relacje między władzami rosyjskimi a samorządem i mieszkańcami były trudne, zarazem złożone. Rząd carski traktował Galicję Wschodnią jako kraj rdzennie rosyjski i planował szybką rusyfikację jego ludności. Rozpoczęła się ona już po 2 tygodniach, gdy 17 IX wojennym generał-gubernatorem Lwowa został Gieorgij Aleksandrowicz Bobrinski. Różne prześladowania dotknęły Polaków i Ukraińców. Na podstawie rozporządzenia G. Bobrinskiego z 25 IX 1914 zamknięto we Lwowie Uniwersytet i Politechnikę. Zawieszono też działalność szkół, by je w krótkim czasie przekształcić w placówki oświatowe o programie rusyfikacyjnym. Planowano nawet przesiedlenie ze Lwowa na Wołyń mężczyzn w wieku od 18 do 50 lat⁸. Mimo tej prześladowczej strategii dygnitarze rosyjscy pozostawili na razie dotychczasowe władze samorządowe, w tym wiceprezydenta T. Rutowskiego, który usiłował złagodzić niektóre decyzje nowych zaborców. Istniała też nadal Miejska Straż Obywatelska, tolerowana tymczasowo jako potrzebna organizacja porządkowa, zapewniająca ład w mieście. Pewni oficerowie rosyjscy utrzymywali z tą instytucją stosunkowo poprawne relacje. Miejska Straż Obywatelska nadal skutecznie chroniła wiele urządzeń publicznych przed dewastacją, co było korzystne również dla władz rosyjskich.

Po różnych krwawych zmaganiach w Karpatach i w środkowej części Galicji wojska austriackie dnia 21 czerwca 1915 r. odzyskały Lwów. Wyparły też Rosjan z części

⁷ Józef Białynia Chołodecki, *Miejska Straż Obywatelska* [w:] *Księga Pamiątkowa Małopolskiej Straży Obywatelskiej*. Lwów 1928, s. 9–120, zwłaszcza s. 10–11.

⁸ *Lwów i Ziemia Czerwieńska*, dz. cyt., s. 269–270; *Historia Polski. Kalendarium dziejów 1887–1943*, dz. cyt., s. 81–83.

kraju na wschód od Lwowa. Ostatnie lata panowania austriackiego były dla mieszkańców trudne ze względu na liczne represje. Władze austriackie często bezpodstawnie oskarżały pewne osoby oraz środowiska polskie i ukraińskie o rzekome sympatie czy działania prorosyjskie. Dokonały sporo aresztowań. Zawiesiły dotychczasową działalność Miejskiej Straży Obywatelskiej. Ogólne bezpieczeństwo miała zapewnić policja państwowa, która powróciła do Lwowa oraz do innych miejscowości. Powyższy stan trwał w ciągu trzech lat, aż do jesieni 1918 r.

3. Listopad 1918 r.

Szybka zmiana dotychczasowej sytuacji rozpoczęła się w październiku 1918 r. Zarysowały się już wyraźnie przejawy rozprzężenia armii austriackiej i rozkładu instytucji państwowych Cesarstwa Habsburgów. Powróciła kwestia zapewnienia mieszkańcom Lwowa należytego bezpieczeństwa. Na walnym zebraniu „Sokoła” – Macierzy w trzeciej dekadzie października 1918 r. Jerzy Grodyński wystąpił z apelem, by wykorzystać kadry towarzystwa w celu ponownego powołania Straży lub Milicji Obywatelskiej⁹.

Wspomniane dyskusje i apele nie przyniosły na razie praktycznych rezultatów. Tymczasem nadszedł dzień 1 listopada 1918 r. i znane wydarzenia, które dla znacznej części mieszkańców były zaskoczeniem. Opisano je w wielu opracowaniach naukowych i popularnonaukowych, a także we wspomnieniach i utworach literackich. Warto nawiązać do tych wypadków z perspektywy działacza związanego z „Sokołem” – Macierzą, a zarazem oficera oraz współorganizatora polskich służb łącznościowych i wywiadowczych w listopadzie 1918 r. Był nim Wit Sulimirski, który wczesnym rankiem 1 listopada 1918 r. wysiadł z pociągu na Dworcu Głównym we Lwowie¹⁰.

Jak wspominał Autor, na dworcu kolejowym panowało ogólne zamieszanie. „Masy żołnierzy śpieszących z frontu do domów, tłoczenie się mas ludzkich, hałas i krzyk, a z tego wybijające się okrzyki: << Ukraina! Ukraina! >>. Nad tem wszystkim ujrzałem chorągiew niebiesko-żółtą ukraińską, a od ludzi dowiedziałem się, że w nocy, więc przed paru godzinami, Ukraińcy opanowali Lwów”¹¹.

Autor udał się do swego domu rodzinnego, gdzie jego syn, były legionista, zamierzał jak najszybciej nawiązać kontakt z innymi legionistami oraz członkami Polskiej Organizacji Wojskowej. Odwiedził następnie siedzibę „Sokoła” – Macierzy, później przeszedł się po mieście. W niektórych jego rejonach toczyły się już walki, ale w pobliżu Rynku i na ulicy Akademickiej można było spotkać zwykłych przechodniów. Być może niektórzy z nich zamierzali nawiedzić w Dniu Wszystkich Świętych lwowskie cmentarze.

W. Sulimirski udał się ponownie do gmachu „Sokoła” – Macierzy, położonego na rogu ówczesnej ulicy Zimorowicza i Sokoła, blisko ulicy Akademickiej, kilkaset metrów od Rynku i katedry łańciskiej. „Wróciwszy do gmachu „Sokoła” – Macierzy zastałem tam

⁹ Czesław Mączyński, *M.O. – M.S.O.* [w:] *Księga Pamiątkowa Małopolskiej Straży Obywatelskiej*, dz. cyt., s. 3–8, zwłaszcza s. 3.

¹⁰ Wit Sulimirski, *Grupa „Sokol” – Macierz* [w:] *Obrona Lwowa 1–22 listopada 1918. Relacje uczestników*. Tom II. Lwów 1930, s. 577–627.

¹¹ Tamże, s. 577.

kilkadziesiąt osób rozprawiających i biegających, lecz kompletny brak jakiegś celowej akcji. Naczelnictwa „Sokoła” nie było, zawiodło ono zupełnie, jedynie prezes, dr Kazimierz Czarnik, starał się zatrzymać odchodzących, obiecywał, że zacznie się coś robić, zapewniał, że toczą się jakieś obrady celem wyboru komendy i zorganizowania obrony. Dr Czarnik, chociaż już niemłody, robił wrażenie człowieka zdecydowanego na wszystko. Starał się opanować rozstrój i bezhołowie. Wydostał z ukrycia jakieś stare karabiny werndlowskie, niestety bez amunicji.

Zdaje się około godziny 16,00 przyszedł do „Sokoła” – Macierzy inż. Grodyński Jerzy, pokonferował z Czarnikiem, poczem wezwał zebranych do pozostania w gmachu „Sokoła” i czekania na jego ponowne przyjście z rozkazami od polskiej Naczelnej Komendy, która miała być wybrana¹².

W siedzibie „Sokoła” przebywało w tym czasie kilkunastu oficerów polskich z armii austriackiej i z Legionów. W porozumieniu z prezesem K. Czarnikiem ustanowiono komendę wojskową ośrodka. Dowództwo objął Wit Sulimirski jako oficer najstarszy stopniem. Wyznaczył on odpowiednie służby, jak adiutantura (kpt. Stanisław Drobniwicz), służba kurierska (dr Maria Opieńska), wywiadowcza (dr Lucjan Szpor), kancelaryjna (dr Drzewiecki), prowiantowa (sierżant Ludwik Hoszowski), lekarska (dr Piotr Panek, dr Mirosław Ogórek i dr Jan Opieński). Utrzymywano stały kontakt z polską Naczelną Komendą, która początkowo działała tajnie w części miasta kontrolowanej przez żołnierzy ukraińskich, a następnie przeszła do miejsc znajdujących się w rękach polskich.

Po uzgodnieniu z Naczelną Komendą zrezygnowano z pierwotnego zamierzenia, by gmach „Sokoła” zamienić w kolejną polską redutę. Podjęcie walki w dzielnicy śródmiejskiej, niemal całkowicie opanowanej przez wojska ukraińskie, było z góry skazane na klęskę, a karabiny wydobyte przez K. Czarnika mogłyby posłużyć jako rekwizyty w jakimś widowisku teatralnym. Położono natomiast nacisk na zadania łącznościowe i wywiadowcze, na inne formy wsparcia walczących już polskich oddziałów.

Niemal od początku walk do siedziby „Sokoła” zgłaszali się liczni ochotnicy z dzielnic opanowanych przez Ukraińców. Na polecenie Naczelnej Komendy odsyłano ich skrycie do bastionów oporu polskiego, m.in. do Szkoły Sienkiewicza, Szkoły Kadetów, Domu Techników. Już dnia 1 listopada wieczorem wyruszyło spod budynku „Sokoła” około 120 młodych ludzi.

W następnych dniach stabilizował się jednak front polsko-ukraiński i coraz trudniej było przekroczyć linię wymiany ognia. Doniosłą rolę odgrywały teraz związane z „Sokołem” kurierki, które prócz realizacji zadań wywiadowczych wyspecjalizowały się w odkrywaniu w miarę bezpiecznych przejść. Wykorzystywały niektóre podwórza oraz ogródki na tyłach budynków, a także tak zwane kamienice przechodnie z bramami na dwie różne ulice, z których jedna znajdowała się w rękach polskich, a druga w ukraińskich. Wzmocniła służbę kurierską i wywiadowczą Aleksandra Zagórska, matka Jurka Bitschana, która z grupą młodych kobiet z Komitetu Obywatelskiego Polek zgłosiła się do „Sokoła” – Macierzy. Jej podwładne, a także kurierki z harcerskiej grupy Marii Opieńskiej, prznosiły meldunki, niekiedy nawet materiały wybuchowe, a zarazem

¹² Tamże, s. 578.

wciąż przeprowadzały ochotników na polską stronę frontu. Niektóre kurierki uzyskały wysokie umiejętności przewodnicze, np. Wanda Lechowicz już pod koniec drugiego tygodnia walk potrafiła w ciągu jednej doby trzykrotnie przekroczyć skrycie linię ognia. Była to jednak służba niebezpieczna. Kurierki narażały się na postrzelenie zarówno przez żołnierzy ukraińskich, jak i omyłkowo przez żołnierzy polskich. W czasie kolejnego przejścia przez front zginęła 21 XI kurierka Felicja Sulimirska, kilka innych odniosło rany.

Naczelne Dowództwo wysoko oceniło rolę „Sokoła” – Macierzy we wzmacnianiu polskiej obrony. Już 2 listopada 1918 r. podjęło decyzję, iż kierownictwo wojskowe siedziby „Sokoła” będzie Komendą Uzupelnień¹³.

Dnia 3 listopada zgłosił się do „Sokoła” – Macierzy inż. Bolesław Paykart i zaproponował wykorzystanie w celach komunikacyjnych sieci kanalizacyjnej pod miastem. Zobowiązał się zapewnić przewodnika. Projekt został przyjęty. Dnia 5 listopada po raz pierwszy wyruszyła przejściem podziemnym grupa ochotników. Wykorzystano wejście do kanałów w pobliżu ówczesnej ulicy Dwernickiego (obecnie Swencickoho), niedaleko wschodniego skraju Parku Stryjskiego, w rejonie kontrolowanym przez oddziały ukraińskie. Trasa wiodła początkowo podziemnym kanałem Pełtwi, według różnych relacji dość wysokim i szerokim, a boczne występy w ścianach (tak zwane bermy) pozwalały przejść suchą nogą nad płynącą niżej rzeką. Stosunkowo dogodnie było też boczne przejście, prawdopodobnie pod ówczesną ulicą Zyplikiewicza oraz Pełczyńską lub Obertyńską. Wychodzono z kanałów na początku ulicy Wuleckiej (płyynie tam pod ziemią Potok Wulecki), w pobliżu remizy tramwajowej, a zarazem po polskiej stronie frontu.

W następnych dniach wyruszyły tą drogą kolejne grupy. W sumie przeprowadzono tędy co najmniej 98 osób. Po pewnym czasie żołnierze ukraińscy zorientowali się, że wejście do kanałów w pobliżu ulicy Dwernickiego jest wykorzystywane przez Polaków i roztoczyli nad nim kontrolę¹⁴.

Oczywiście sporadycznych przejść podziemnych we Lwowie w listopadzie 1918 r. nie można porównywać ze wstrząsającymi wydarzeniami, jakie rozgrywały się w kanałach w czasie Powstania Warszawskiego. W ciągu kilku tygodni przechodziły nimi tysiące ludzi – żołnierzy i cywilów, a ich tragiczne przeżycia znalazły wyraz w literaturze pięknej i w filmie. Warto jednak zaznaczyć, iż pierwszego większego przejścia kanałami dokonano właśnie we Lwowie w czasie listopadowych walk.

Współczesny czytelnik mógłby wyrazić zdziwienie, że w ciągu wielu dni władze ukraińskie nie wykryły tak intensywnej działalności polskiej, prowadzonej w siedzibie „Sokoła”, znajdującej się – jak już wspomniano – prawie w centrum miasta. Wydaje się, że istotną rolę odgrywały tu dwa czynniki. Żołnierze ukraińscy z różnych formacji poważnie słabo orientowali się w topografii stolicy Galicji. Niektórzy z nich może po raz pierwszy znaleźli się w dużym mieście. Brak rozeznania w terenie utrudniał im prowadzenie walk, a także ścisłą kontrolę różnych wielkomiejskich zakątków. Ponadto dowódcy ukraińscy nie mieli zapewne pełnej wiedzy o wszystkich instytucjach polskich działających we Lwowie.

¹³ Tamże, s. 579–583.

¹⁴ Tamże, s. 589.

Do dnia 10 listopada 1918 r. nie pojawił się w pobliżu budynku „Sokoła” żaden ukraiński patrol wojskowy. Dopiero 11 listopada przybył pod ten gmach oddział żołnierzy ukraińskich. Obrzucili oni granatami ręcznymi wejście do budynku, a po pewnym czasie wtargnęli do wewnątrz. Nie zastali tam prawie nikogo. Wywiad polski uprzedził kierownictwo „Sokoła” i Komendę Uzuppełnień o zbliżającej się „wizycie”. Oczyszczono szybko gmach ze wszelkich obciążających przedmiotów. Niewielka grupa dyżurujących w nim jeszcze działaczy opuściła w ostatniej chwili budynek i wymknęła się przygotowanym uprzednio przejściem do sąsiedniej kamienicy. Dotarła z niej bez przeszkód do ulicy Akademickiej, by już spokojnym krokiem oddalić się od niebezpiecznego miejsca.

Wojskowi ukraińscy przeprowadzili w siedzibie „Sokoła” rewizję, nie znaleźli jednak podejrzanych materiałów. Zatrzymali jednego spóźnionego harcerza i kilku pracowników gospodarczych. Uwolnili ich po przesłuchaniu. Nakazali im tylko pod groźbą kary śmierci nie wpuszczać nikogo do budynku.

Odtąd Komenda Uzuppełnień działała konspiracyjnie w innych miejscach, jak np. klasztor OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Piekarskiej czy Dom Akademicki przy ulicy Łozińskiego. W ciągu 3 tygodni listopada 1918 r. dzięki poczynaniom Komendy przeprowadzono łącznie przez linię walk około 600 ochotników¹⁵.

W tym samym okresie powołano po polskiej stronie frontu tak zwaną Milicję Obywatelską. Jej komendantem został w pierwszych dniach listopada Ludwik Heller, dyrektor Teatru Ludowego we Lwowie, a jego zastępcami dr Stanisław Kurkowski i Władysław Mindowicz. Później stanowisko komendanta przejął dr Artur Hausner¹⁶.

Zakres obowiązków tej służby obejmował utrzymanie bezpieczeństwa na tyłach walczących oddziałów, w tym ochronę ludności cywilnej przed zagrożeniem ze strony bandytów i złodziei, a także przed zdemoralizowanymi maruderami różnej narodowości z rozwiązanej już armii austriackiej i wycofującej się armii niemieckiej. Milicja Obywatelska ochraniała także magazyny cywilne oraz ważne obiekty komunalne.

Milicjanci często zajmowali się również aprowizacją mieszkańców. Dostarczali produkty żywnościowe z magazynów do punktów sprzedaży lub bezpłatnego rozdawnictwa. Brakowało przy tym środków transportu – zmotoryzowanego lub konnego. Używano zatem sprzętu podręcznego, jak np. taczki czy wózki dziecięce. Osobliwy był zapewne widok, gdy milicjant z opaską na ramieniu i karabinem na plecach popychał przed sobą wózek dziecięcy wypełniony ziemniakami, marchwią lub kapustą.

Wspierała milicjantów w ich działaniach na rzecz mieszkańców Milicja Obywatelska Kobiet, utworzona również w listopadzie 1918 r. i dowodzona przez Marię Bednar-ską. Różne służby obywatelskie dotrwały w swych czynnościach do tak zwanej odsieczy Lwowa w dniach 21–22 listopada 1918 r.

4. Kierunki dalszej działalności

Dnia 24 listopada 1918 r. komendant Czesław Mączyński przywrócił swym rozkazem służbie obywatelskiej poprzednią nazwę, a więc w miejsce Milicji Obywatelskiej

¹⁵ Tamże, s. 596–597.

¹⁶ Józef Białynia Chołodecki, *Miejska Straż Obywatelska*, dz. cyt., s. 16–17.

powróciło określenie Miejska Straż Obywatelska¹⁷. Zmianie nazwy towarzyszył wzrost liczebny organizacji do kilku tysięcy funkcjonariuszy. Była to konieczność – brakowało jeszcze we Lwowie pełnej obsady niektórych instytucji państwowych, w tym policji.

Aktualne obowiązki Miejskiej Straży Obywatelskiej stanowiły w znacznym stopniu kontynuację jej zadań w poprzednich okresach. Zdarzały się jednak sytuacje wyjątkowe, wymagające jeszcze większej ofiarności, odpowiedzialności, ogólnego zaangażowania. Jedną z nich powstała pod koniec 1918 r.

Dnia 27 grudnia 1918 r. formacje armii zachodnioukraińskiej zdobyły Persenkówkę i podeszły do Żelaznej Wody i południowego skraju Parku Stryjskiego. Oddziały polskie poniosły znaczne straty. Droga do centrum miasta była w pewnym momencie otwarta. Strona polska nie miała już odwodów. Jej rezerwy walczyły na innych, podobnie zagrożonych odcinkach frontu. Wtedy właśnie Miejska Straż Obywatelska przejęła pozycje obronne od Snopkowa przez Żelazną Wodę, Plac Powystawowy, Park Stryjski i Rogatkę Stryjską aż do Koszar Wuleckich. Ten odcinek frontu liczył w prostej linii na mapie prawie 3 km, w rzeczywistości był on dłuższy ze względu na zygzakowate położenie pozycji obronnych w różnorodnie ukształtowanym terenie. Powstała przy tym sytuacja paradoksalna. W Miejskiej Straży Obywatelskiej podejmowali służbę zazwyczaj mężczyźni starsi wiekiem lub nieco młodszy ochotnicy, których ze względu na zły stan zdrowia nie przyjęto do Wojska Polskiego. Ta właśnie formacja, złożona z ochotników niezbyt sprawnych fizycznie, w ciągu 2 dni wypełniała sporą lukę w linii obrony i ratowała stronę polską od klęski. Według Cz. Mączyńskiego dopiero po 2 dniach regularne oddziały wojskowe, ściągnięte z innych odcinków, odzyskały Persenkówkę i odpowiednio obsadziły zagrożone pozycje¹⁸.

W grudniu 1918 r. nastąpiła reorganizacja służb kobiecych. Aleksandra Zagórska w kilka dni po pogrzebie swego niespełna czternastoletniego synka, Jurka Bitschana, który poległ jako ochotnik 21 XI w walce na zachodnim skraju Cmentarza Łyczakowskiego, rozpoczęła scalanie dotychczasowych formacji. Dzięki jej wysiłkom powstała w połowie grudnia 1918 r. Ochotnicza Legia Kobiet, obejmująca dotychczasową Milicję Obywatelską Kobiet, dowodzoną przez Marię Bednarską oraz kurierki związane poprzednio z Komendą Uzupełnień i organizacją „Sokół” – Macierz (w sumie 132 osoby)¹⁹. Ochotnicza Legia Kobiet powiększała się później liczebnie, pełniła służbę na zapleczu, jednak w przypadkach szczególnego zagrożenia przejmowała również stanowiska na pierwszej linii frontu. Okazało się zarazem przydatne szkolenie strzeleckie niewiast, prowadzone niegdyś przez Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Budynek „Sokoła” – Macierzy był też siedzibą Legii²⁰.

Dalsza działalność Miejskiej Straży Obywatelskiej i Ochotniczej Legii w okresie oblężenia Lwowa przez wojska ukraińskie od grudnia 1918 r. do początku maja 1919 r. wymaga odrębnego opisu. Ważne zmiany w organizacji służb obywatelskich nastąpiły

¹⁷ Czesław Mączyński, *M.O. – M.S.O.*, dz. cyt., s. 4.

¹⁸ Tamże, s. 6–8.

¹⁹ Por. Agnieszka Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*. Kraków 2012, s. 8.

²⁰ Aleksandra Zagórska, *Ochotnicza Legia Kobiet [w:] Księga Pamiątkowa Małopolskiej Straży Obywatelskiej*, dz. cyt., s. 148–171.

w połowie 1919 r. W miarę postępów ofensywy polskiej w Galicji Wschodniej w maju, czerwcu i na początku lipca 1919 r. w różnych miejscowościach na wschód i południe od Lwowa powstawały nowe ogniwa straży obywatelskiej. Powołano wówczas nadrzędną strukturę – Małopolską Straż Obywatelską, która objęła swym zasięgiem organizacje lokalne. Jej naczelnikiem, a właściwie ogólnym koordynatorem został Kazimierz Czar-nik, który wcześniej zakończył swą osiemnastoletnią pracę na stanowisku prezesa „Sokoła” – Macierzy. Małopolska Straż Obywatelska wykonywała swe zadania w drugiej połowie 1919 i w ciągu 1920 r. Działała w obliczu śmiertelnego zagrożenia w czasie inwazji bolszewickiej, gdy armia sowiecka zajęła znaczną część Galicji Wschodniej, a w drugiej dekadzie sierpnia zbliżyła się do przedmieść Lwowa. W tym trudnym okresie członkowie Małopolskiej Straży Obywatelskiej pełnili swą służbę w poszczególnych miejscowościach do ostatniej chwili, wycofywali się tuż przed wkroczeniem bolszewi-ków i powracali natychmiast po odzyskaniu terenu przez jednostki Wojska Polskiego²¹. Warto dodać, że mimo zwycięstw polskich w Bitwie Warszawskiej oraz w toku ofensy-wy nad Wkrą i uderzenia znad Wieprza w sierpniu 1920 r., boje na południowo-wschod-nich ziemiach II Rzeczypospolitej trwały jeszcze dwa miesiące i były bardzo ciężkie. Dowództwo sowieckie dysponowało tu dalej znacznymi siłami, które przechodziły do działań zaczepnych. Prócz Wojska Polskiego (w tym oddziałów niedawnych obrońców Lwowa) walczyły również przeciw bolszewikom dywizje ukraińskie Semena Petlury, który wcześniej zawarł porozumienie z Józefem Piłsudskim (układ wojskowo-politycz-ny między Republiką Ukraińską a Rzeczpospolitą Polską). Dopiero po odparciu agresji bolszewickiej, w miarę stabilizacji polskich instytucji państwowych w tej dzielnicy kra-ju, wygasła aktywność Małopolskiej Obywatelskiej. Jej dorobek zasługuje również na osobną publikację.

Opisane tu osiągnięcia w służbie społecznej stanowiły historyczne następstwo ini-cjatywy z lat 1866–1867, gdy grupa młodzieży przystąpiła we Lwowie do zakładania Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

²¹ Włodzimierz Krynicki, *Rozwój organizacji M.S.O. na terenie Wschodniej Małopolski*, tamże, s. 121–139.

Międzynarodowa Naukowo-Praktyczna Konferencja „Miejsca/Miejsce Pamięci. Polsko-Ukraiński Dialog Porozumienia (80. rocznica tragedii W Bykowni)”

Z okazji 100-lecia Niezależności Rzeczypospolitej Polskiej oraz 80. rocznicy tragedii w Bykowni w centralnym gmachu Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Przyrodniczego 6 października 2018 r. obradowała V Międzynarodowa Naukowo-Praktyczna Konferencja pod patronatem Ministerstwa Edukacji i Nauki Ukrainy, Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie, Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Ukrainie, Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Narodowego Uniwersytetu Przyrodniczego Ukrainy, Instytutu Historii Ukrainy NAN Ukrainy, Państwowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Groby Bykowni”.



Jej celem stało się uszanowanie pamięci ofiar genocydu i morderstw masowych; moralna i duchowa odnowa społeczeństw; formowanie inkluzyjnej pamięci o przeszłości; wychowanie szacunku do zachowania pamięci we współczesnej młodzieży; kultywowanie kultury stosunków międzynarodowych i dialogu w rozwiązaniu tzw. „trudnych pytań”, rozbudowywanie dobrosąsiedzkich stosunków; formowanie przymierza między Polską i Ukrainą oraz „podołanie przeszłości”, wychowanie tolerancji, człowieczeństwa, współczesnego światopoglądu u młodego pokolenia; wzrost efektywności i jakości prac naukowych.

W konferencji wzięli udział badacze, młodzi naukowcy, doktoranci, studenci, przedstawiciele organizacji społecznych, a także pracownicy bibliotek, archiwiści, muzealnicy, specjaliści omawianych dziedzin z Ukrainy i Polski.



Prowadzący przedsięwzięcie dr hab. prof. Wadym Tkaczuk – prorektor ds. pracy naukowej i pedagogicznej Narodowego Uniwersytetu Przyrodniczego – zaznaczył, że Polska jest największym strategicznym partnerem Ukrainy i w pracy Uniwersytetu ujmowana jest priorytetowo, stąd też najszerzą współpracę prowadzi z polskimi uczelniami. Dobrym tego przykład inaugurację oraz obrady plenarne konferencji zaszczylicili swoją obecnością: małżonka Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Renata Skurczyńska – Piętko, kierownik Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej Ambasady RP w Kijowie Emilia Jasiuk i radca Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Jacek Goćłowski.

Wyrazy wdzięczności za organizację Konferencji na tak ważne tematy radca Emilia Jasiuk przekazała Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, podkreślając: *„Mówimy o Bykowni, mówimy o Auschwitz, mówimy o innych tragicznych wydarzeniach po to, by mieć większą świadomość tego, co się stało. Aby nie dopuścić w przyszłości do powtórzenia tych strasznych zachowań...”*.

„Bykownia jest tym miejscem, które na stałe zapisało się w historii narodu polskiego i w historii narodu ukraińskiego... Nie powinniśmy ulegać statystyce... Jak powiedziała polska noblistka Wisława Szymborska w jednym ze swoich wierszy: „Historia zaokrągla szkielety do zera...” – zaznaczył Radca Jacek Gocłowski.

W pracy konferencji uczestniczyła też delegacja z Polski na czele z dr Ewą Kowalską – główną specjalistką Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, która wygłosiła referat pt. *„Przesłanie artefaktów wydobytych z mogił”*.

Wśród gości honorowych obecny był także prof. dr hab. Henryk Sobczuk – dyrektor Przedstawicielstwa Polskiej Akademii Nauk w Kijowie i Teresa Dutkiewicz, inżynier-magister Katedry Chemii Organicznej Lwowskiej Politechniki, wiceprezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, redaktor naczelna czasopisma FOPnU *„Nasze drogi”*.

Podczas sesji plenarnej uczestnicy konferencji wysłuchali wielu ciekawych i dogłębnych referatów na temat aktualnych i nabrzmiałych tematów doby obecnej, takich jak:

- Wiktyimizacja przeszłości: Polacy i Ukraińcy pod presją radzieckiego systemu totalitarnego.
- Multinarodowa martyriologia Bykowni: wyniki naukowych poszukiwań.
- Posttraumatyczny syndrom represji przez pryzmat rodzinnej historii.
- Komemoratywne praktyki w warunkach wspólnych poczynań: społeczna inicjatywa i ogólnopaństwowe projekty.
- Formowanie pamięci o ofiarach genocydu i masowych morderstwach za pośrednictwem mas-mediów, współczesnej oświaty i wychowania.

Program Konferencji przygotowano w wyjątkowy sposób, gdzie prezentacje naukowe uzupełniano było projekcją slajdów, które pozwoliło słuchaczom obejrzeć dokumenty archiwalne i zdjęcia badań ekshumacyjnych.

Wiele ciekawych i konstruktywnych referatów przygotowali uczestnicy konferencji. O konsekwencjach rozkazu NKWD Nr 00485 skierowanego przeciwko kijowskim Polakom opowiedział Walery Filimonichin, sekretarz naukowy Narodowego Historyczno-Naukowego Zespołu Memorialnego „Groby Bykowni”, natomiast wicedyrektor do prac naukowych tej placówki dr filologii Tetiana Szeptycka szczegółowo przedstawiła obecnym los pisarza Iwana Małowiczko w kontekście represji politycznych 1937–1938 lat. Referat pt. *„Polska operacja NKWD w kontekście wielkiego terroru: dlaczego Polacy?”* przedstawił dr Serhij Kokin, starszy pracownik naukowy Wydziału Historii Ukrainy NAN Ukrainy. Dziennikarz telewizji ukraińskiej mgr Jan Iwanyszyn zaprezentował rolę mediów w formowaniu pamięci o ofiarach masowych mordów.

Na szczególną uwagę zasługuje referat pt. *„Pochówki Bykowni lat 1937–1941 oraz ich rola w historii Ukrainy i Polski”*, który przedstawił Andrzej Amons – pułkownik prawa, były prokurator wojenny, członek Komisji Rady Miasta Kijowa z zakresu obrony praw represjonowanych. *„Mam zaszczyt dzisiaj – zwrócił się do prezydium – przekazać*

Państwu drugie wydanie mojej książki o pierwszej wojnie światowej pt.: „Zapomniana wojna”, która została opublikowana przy wsparciu naszych szanownych członków prezydium. Jest to książka o pochówkach z okresu lat 1915-1916 badanych ostatnio w rejonie manewiczskim”.



Konferencja, zorganizowana na wysokim poziomie, przebiegała w ciepłej atmosferze dzięki staraniom i wielkiemu doświadczeniu organizatorów, szczególnie dyrektor Domu Polskiego w Kijowie Marii Siwko i dr Walentyny Melnik, docent NUP, które mogą poszczycić się przygotowaniem znacznej liczby konferencji takiego rodzaju.

Andżelika Płaksina



Острівець дружби

„Щоб країна могла жити, потрібно, щоб жили права всіх, хто у ній проживає”

Адам Міцкевич

Польсько-українському культурно-освітньому товариству ім. А. Міцкевича у Чорткові тернопільської області минулого століття. Мить в історії і дожелезні кроки копіткої праці для розвою дружби між поляками і українцями у нашому місті. А ще 20 випусків, які налічують понад півтори тисячі учнів, що закінчили польську Суботню школу. А починалося все ще у 1992 р. з візиту першого Генерального консула РП Генрика Літвіна та Емілії Хмельової – голови Федерації Польських Організацій в Україні до мешканки Чорткова, тоді педагога-вихователя дитячого садочку, Марії Пустельник. Як згадує пані Марія, вона була раптово заскочена і дуже здивована такому візиту і пропозицією створити польсько-українське товариство. Маючи свої, дуже складні сімейні клопоти, вона спочатку відчувала деяку розгубленість – прийняти чи відхилити цю пропозицію. Проте делікатна ввічливість, наполегливість і уміння переконувати у перспективі консула РП здолали сумніви Марії Пустельник і вона прийняла запропоновану оферту. Мав минути ще рік і Польсько-Українське культурно-освітнє товариство ім. А. Міцкевича у Чорткові набуло свого офіційного статусу. У 1993 р. відбувся перший урок у Суботній школі.



Голова польсько-українського культурно-освітнього товариства ім. А. Міцкевича Марія Пустельник

Від того часу сплило 25 років. Споглядаючи минуле, можна розповідати багато, а можна двома рядками польського поета Леопольда Стафа: *„За нічим не шкодую, не жалкую // І все повторив би другий раз”*.

27 жовтня Товариство відзначило свій срібний ювілей. Урочистість розпочала-ся Святою Службою Божою у костелі оо. Домініканів і Святого Розарію Матері Божої Чортківської, яку відслужили отець Дмитро Андрійчин з м. Чорткова та отець Адам Гонсьор з м. Борщева. Керував органом співом Степан Гнюс за участі хористів Анни Волкової, Ольги Щербакової, Лесі Єроміної, Лільяни Присяжної. У Святій Месі взяли участь настоятелька монастиря із села Язлівця сестра Юлія, віце-консул РП у Луцьку Анна Бабяк-Овад, голова і її заступник Федерації Польських Організацій в Україні Емілія Хмельова і Тереса Дуткевич, секретар Чортківської міської ради Ярослав Дзиндра, представники РДА та районної ради, голова Товариства Марія Пустельник, члени правління, учні польської суботньої школи та вірні РКЦ міста.

По закінченні меси всі присутні молилися за полеглих на військовому цвинтарі польських легіонерів. Опісля, в актовій залі педагогічного коледжу ім. О. Барвінського (директор – Роман Пахолук) відбулася презентація і концерт з нагоди ювілею. Ведучі, учні випускного класу, Ірина Юхим і Назарій Бабин розповіли про діяльність Товариства та Суботньої школи.



Заступник голови Федерації Польських Організацій в Україні Тереса Дуткевич вручає почесні грамоти Ірині Юхим і Назарію Бабину

Багатим для Товариства був 2004 рік, рік Польщі в Україні. Саме тоді, відзначаючи 10-річчя Товариства і Суботньої школи, учні взяли участь у 7-му декламаторському конкурсі польської поезії і прози в Україні „Константи Гльдефонс Галчиньські-2004”, де посіли друге місце. Цим ми підтвердили, що польська національна меншина розвивається та інтегрується у середовищі незалежної України і співпрацює з польськими організаціями Тернопілля.

Протягом усієї діяльності Суботня школа польської мови стала відома не лише у Чорткові, але й в Україні та у Польщі. До сьогоднішнього дня учні школи беруть участь у загальноукраїнських конкурсах поезії „Креси”. Перший успіх – участь учениці Тетяни Ярош у 1995 р. в місті Б’ялисток. Далі – перше місце Мар’яни Помазибіди у 2005 р., Софії Зимак – у 2009 р., Ілони Поселожної – у 2011 та Василя Броди – у 2012 р. Сьогодні гордістю декламаторського гуртка школи є Назарій Бабин. Його

добре знають у Львові на „Кресах”, у Кременці на конкурсі поезії Ю. Словацького, де взяв багато дипломів та нагород за прекрасну інтерпретацію польської поезії. А у 2016 р. Назарій виїжджає на Міжнародний конкурс у Б’ялисток.

У квітні 2005 р. в нашому місті відбулася подія міжнародного значення – вручення ордену Усмішки голові Товариства „Спільнота Польска” з м. Нови Сонч Роберту Соболеві, давньому приятелю Суботньої школи. Завдяки його старанням учні школи мали можливість проходити реабілітацію у Кам’янському центрі апітерапії, відомому у Польщі та закордоном на пасіці ім. кс. Генрика Остаха.

Благородну справу отця Остаха сьогодні продовжує Яцек Новак. До речі, у Кам’яній все пов’язане з медом та бджільництвом..., навіть – церква. У парафіяльному костелі є напис з фрагменту Святого Письма: „*Ти наказав запалювати у притворах твоїх, створені з праці бджіл свічі*”, а також образ Богоматері-Цариці пасік (малюєрка – Дорота Новак, донька великого приятеля нашого Товариства Яцека Новака).

Згаданий Роберт Соболев активно долучився до міжнародної акції збирання коштів на лікування малого хлопчика Миколки Чупуна з Товариства „Лебедята”. Ця зворушлива акція „*Врятуй життя дитині*” була зrealizована завдяки жертівній допомозі сім’ї Доленговських – світлої пам’яті пана Яна та його дружини Анни.

Особливо плідними для Товариства були 2008–2009 рр. Вокальний гурт „Ластівка” здобув третє місце на конкурсі патріотичної пісні у Перемишлі; випускник школи Тарас Грабовий стає лауреатом літературного конкурсу „*Наші малі Вітчизни*”.

За видатні заслуги не оминають нагороди і Марію Пустельник – незмінну голову Товариства. Управління у справах комбатантів у Варшаві нагороджує її медаллю „*Pro Memoria*” за збереження пам’яті про людей у боротьбі за Незалежність Польщі, а через рік – за заслуги перед Республікою Польща отримує з рук Президента Польщі блаженної пам’яті Леха Качинського „*Кавалерський Хрест*”.

Пропагують діяльність Чортківського польсько-українського товариства та Суботньої школи велика кількість випускників, які на нині є вже випускниками польських вузів, частина збудували сім’ї, дехто проживає не лише у Польщі, але й в Англії. Від них щорічно приходять вітання зі словами вдячності.

Цьогоріч привітати Товариство і Суботню школу приїхали колишні учні Софія Зимак і Наталія Гевко, а свої аудіо вітання прислали Мар’яна Помазибіда і Віктор Присяжний. Нині Віктор, після закінчення університету в Лодзі, працює ведучим спеціалістом у Philips Polska sp z oo (Варшава) і у своєму вітанні сказав таке: „*Nauczycielom szkoły życzę, aby Wasze zaangażowanie i profesjonalizm w nauczaniu i wychowaniu były źródłem satysfakcji i spełnienia zawodowego, żeby i nadal (jak i w moim wypadku) nawet po wielu latach zakończenia szkoły, uczniowie mówili o niej z dumą – moja szkoła!*”.

Підбиваючи підсумки, варто зазначити, що польсько-українське товариство ім. А. Міцкевича і Суботня школа вже 25 років працюють для відродження і культивування польської культури і мови. Незмінною головою і директором школи є Марія Пустельник, заступником голови – Анна Волкова, членами правління – Уляна Навлока і Наталія Гіль.

Богдан Присяжний, член НСЖУ

XVIII Dzień Papieski w Kowlu

W Szkole Polskiej w Kowlu odbył się konkurs
„Jan Paweł II – życie i postuga świętego”

„Wczoraj do Ciebie nie należy. Jutro niepewne... Tylko dziś jest Twoje”.

To już czterdzieści lat mija od wyboru Karola Wojtyły na tron Piotrowy, a trzy-
naście od Jego śmierci. Z okazji kolejnego Dnia Papieskiego, który miał miej-
sce w Polsce w niedzielę 16 października pod hasłem „Promieniowanie ojcostwa”
w Kowlu odbył się IV Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II.

16 października na każdej lekcji nauczyciel opowiadał o Papieżu – Polaku, uczniowie śpiewali piosenkę Magdy Anioł „Lolek” oraz oglądali film o życiu i posłudze Karola Wojtyły. O 17.00 odbył się konkurs. Uczniowie musieli odpowiadać na różnorodne pytania dotyczące różnych etapów życia, twórczości, encyklik Jana Pawła II. Pytania miały różny poziom trudności od 2 do 10 punktów. Uczestnicy pisali także pracę pisemną odpowiadającą na pytanie: „Dlaczego Jan Paweł II miał tak wielki wpływ na życie Polski i świata w latach swojej posługi papieskiej”?



Po podliczeniu punktów za wszystkie pytania i prace pisemną pierwsza trójka wyglądała następująco: Anton Herka, Krystyna Piweń i Julia Sech – uczniowie grupy III B. Uczniowie otrzymali nagrody i dyplomy.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy i zachęcamy do udziału w różnych konkursach, które pogłębiają znajomość języka polskiego i rozszerzają nasze horyzonty umysłowe.

Zadanie współfinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą. Projekt realizowany we współpracy z Fundacją „Wolność i Demokracja”.

Anatolij Herka, prezes TKP w Kowlu

Wiesław Pisarski,

nauczyciel skierowany do pracy dydaktycznej do Kowla przez ORPEG

Jest nas coraz więcej

W roku bieżącym XXVII Konkurs „Kresy” we Lwowie oraz XVI w Kijowie odbył się w niezwykłych warunkach, a mianowicie za pożyczone pieniądze, ponieważ przyznane przez Senat RP koszty za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na przeprowadzenie konkursu trafiły do nas z opóźnieniem.

Na Eliminacje Centralne Konkursu „Kresy” do Lwowa 17 listopada przybyło 71 recytatorów w trzech kategoriach wiekowych z 18 miejscowości (Lwów, Iwano-Frankowsk, Sambor, Szczerzec, Tarnopol, Stryj, Łanowice, Czortków, Brzeżany, Równe, Gródek Chmielnicki; Strzelczyńska, Mościska, Hałuszczynce, Łuck, Borysław, Medenice), których przygotowywało 32 instruktorów. Uczestnicy recytowali wiersze 48 autorów. Nagrodami były wyłącznie książki, które były do dyspozycji organizatorów.

Jury w trzech kategoriach przyznało trzy pierwsze miejsca, dwa drugie miejsca, dwa trzecie miejsca, osiem wyróżnień.

W Kijowie 4 listopada br. Eliminacje Centralne Konkursu „Kresy” poprzedziły warsztaty według projektu realizowanego przez Wydział Konsularny Ambasady RP na Ukrainie. Organizatorem była Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie „Dom Polski” w Kijowie.

Programem była objęta grupa 71 dzieci i młodzieży trzech kategorii oraz 26 opiekunów. Młodzież pochodziła z następujących miejscowości: Czerkasy, Humań, Smiła, Kropywnicki, Biała Cerkiew, Browary, Żytomierz, obw. Żytomierski (w. Strijewa, w. Susły, w. Kanuny), Nowograd Wołyński, Emilczyno, Baranówka, Winnica, obw. Winnicki (m. Żmerynka), Bar, Koziatyn, Połtawa, obw. Połtawski (w. Opisna), Chmielnicki, Zaporozże, Sumy.

Na zajęciach poruszono zagadnienia w zakresie kultury języka polskiego oraz w zakresie prezentacji scenicznej. Odbyła się też praca z tekstem: analiza i interpretacja wiersza, analiza i interpretacja prozy. W warsztatach uczestniczyła również grupa instruktorów-opiekunów.

W wyniku Eliminacji Centralnych 4 listopada jury w trzech kategoriach przyznało cztery pierwsze miejsca, trzy drugie miejsca, trzy trzecie miejsca, 19 wyróżnień.

Do Białegostoku na XXVII Międzynarodowym Konkursie Recytatorskim im. A. Mickiewicza „Kresy” Ukrainę reprezentowały Weronika Mokrij (Lwów), Krystyna Konwałuk (Iwano-Frankowsk), Tetiana Komar, Walentyna Babur (Koziatyn).

Organizatorzy „Kresów” Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” gościli reprezentantów z Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Czech, Rumunii, Mołdawii, Bułgarii, Kazachstanu, Gruzji i po raz pierwszy z Kirgistanu.

Edycja tegorocznego Konkursu przebiegała pod znakiem działalności *Skamandrytów*, czyli poetów reprezentujących literaturę dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. Uczestnicy przeżyli niełatwe zadania podczas przygotowanych warsztatów, duuużo chodzenia, mnóstwo niesamowitych wrażeń, wspólne łamanie się opłatkiem i śpiewanie kołęd podczas Wigilii.



Spektakle teatralne „Cudowna lampa Alladyna” i „ONY” w Teatrze Lalek, Wigilia w Operze i Filharmonii Podlaskiej i sam konkurs stały się wyjątkowym wydarzeniem, które zapamięta się na całe życie.

W „Kresowiaku” uczestnicy konkursu dzielili się swoimi wrażeniami.

Dmitrij Poltavets z Kazachstanu napisał: *„Mieszkam w miejscu, gdzie żyje sto narodowości. Jesteśmy bardzo, jak to mówicie w Europie, multikulti. W Szortandach mamy meczet, cerkiew i kościół katolicki. I wszyscy żyjemy w zgodzie. Na przykład ja jestem wyznania prawosławnego. Pewnego razu poszedłem do kościoła katolickiego uczyć się gry na gitarze i odtąd co niedzieli uczestniczę we Mszy świętej jako ministrant. W związku z tym lubię, kiedy ludzie są tolerancyjni, a nie lubię kłamstwa i oszustwa.*

Mieszkam w miejscu, które było i jest nazywane „niehumanitarną ziemią”. To tu możecie zobaczyć, jak wyglądały sowieckie łagry. Przywiozłem dla was kazachski ser „kurt”. Jest to ser, który zesłańcom ratował życie. Kiedy Polacy – i nie tylko Polacy – szli do łagrów, Kazachowie rzucali nim w idących. Sowieci śmiali się i mówili: „Widzicie . jesteście wyrzutkami – rzucają w was kamieniami”. Okazało się, że Kazachowie chcieli pomóc. Gdybym miał dar zmieniania świata, to chciałbym, żeby nigdy żadne dziecko nie było głodne”.

Natomiast Bachiana Biegoliew szczerze wypowiedziała swe myśli: *„Mam na imię Bachiana, co oznacza Szkarłatna Róża. Bachiana Biegolijew. Moja mama jest Polką, a tata Kirgizem. Rodzice długo zastanawiali się, jakie imię wybrać, w końcu pojechali do bardzo znanego pisarza Czingiza Ajtmatowa, z którym się przyjaźnili. On pracował właśnie nad opowiadaniem pt. „Bachiana”. Tak stałam się nosicielką bardzo rzadkiego*

imienia. Urodziłam się w Biszkeku. Studiuję w Kirgiskim Konserwatorium Narodowym im. K. Moldobasanowa. Przez cztery lata grałam na narodowym instrumencie kirgiskim – komuzie. Teraz gram na fortepianie. Uwielbiam też śpiewać i występować na scenie. Od najmłodszych lat uczęszczam na zajęcia Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Odrodzenie”. Uwielbiam język polski, interesuję się historią Polski, uczestniczę w imprezach polonijnych. Śpiewam w różnych językach – po polsku, kirgisku, rosyjsku i francusku. Cieszę się, że wystąpię w takim prestiżowym konkursie recytatorskim. Cenię u innych: wierność, szczerłość, prawdomówność i uczciwość. Bliscy mi są ludzie z poczuciem humoru i kreatywnym podejściem do życia. Nie znoszę kłamstwa, agresji, ignorancji i chamstwa”.



Zwycięzcy recytatorzy z Bułgarii, Kirgistanu, Czech, Białorusi, Litwy. Przyznano 12 wyróżnień. Wśród nich Walentyna Babur z Koziatynia i Weronika Mokrij ze Lwowa. Trudno, nie zawsze się zwycięża.

Sponsorami Konkursu byli:

- Kancelaria Senatu RP
- Urząd Miejski w Białymstoku
- Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego
- Fundacja PKO Banku Polskiego
- Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK Sp. Z o.o.
- Białostockie Zakłady Graficzne.

Zawdzięczając sponsorom, młodzież z tak bliska i z tak daleka mogła przeżyć piękne chwile, bliżej poznać sztukę recytacji, zawrzeć wiele nowych znajomości, które przetrodzą się w długoletnie kontakty i przyjaźnie.

Inf. wł.

Fot. W. Kubień i W. Tokarski

A imię jej Niepodległa

Szkolne korytarze rozkwitły pięknymi rysunkami – to rezultat konkursów malarских i plastycznych związanych tematycznie z historią Polski, z najwybitniejszymi postaciami, które walczyły o Niepodległość.

Molberty z pracami dzieci, a temat jedyny – Niepodległa.

Ogromny orzeł biały na czerwonym tle – a każde piórko orła wykonane własnoręcznie przez dzieci i każde podpisane imieniem i nazwiskiem autora! To robi niezapomniane wrażenie.



Prace te zainspirowane są działalnością nauczycielki plastyki i rysunków i Jej pomysłowością – Marty Andruszko.

A obok piękne orły białe wyszyte koralikami na czerwonym materiale – prawdziwe dzieła sztuki wyczarowane cierpliwymi rękami dzieci pod czujnym okiem Urszuli Libruk – nauczycielki pracy ręcznej. Dzięki ich twórczym pomysłom oraz pracy skierowanej na pobudzenie artystycznych uzdolnień dzieci i młodzieży, szkoła w odświeżonej, uroczystej szacie wita Rocznicę Niepodległości. Konkursy, konferencje, spotkania, specjalne lekcje wpisane zostały w te świąteczne dni.

I wreszcie nadszedł dzień najważniejszy – 8 listopada. Rozpoczął się on Mszą świętą w Kościele św. Marii Magdaleny i wprowadzeniem rzeźby patronki szkoły w mury szkoły. Powitał Ją hymn szkoły.



Następnie w szkolnej sali odbył się koncert „*Niepodległa*”. Uroczysty poetycko-muzyczny montaż, który odtworzył kolejne karty naszej historii. Powstał za sprawą Ireny Słobodianej, Marii Iwanowej, Reginy Lebieź, Ireny Moisiejewej, Swietłany Pantiuchowej. Młodzież z klasy 2, 5, 6, 9 z przejęciem wykonała wiersze, śpiewała pieśni patriotyczne i legionowe. Młodzież rozumiała, jaka odpowiedzialność na nich leży.



Obecni w sali przedstawiciele Konsulatu Polski we Lwowie, Rodzice, zaproszeni goście, młodzież szkolna ze wzruszeniem i powagą w tej akademii uczestniczyła.

Koncert został powtórzony po tygodniu dla uczniów szkoły, która też zagłębiła się w uroczystą atmosferę tego wydarzenia.



Doceniono starania młodzieży, która zaproszona została do wystąpienia w Pałacu im. Chotkiewicza przed społecznością Lwowa z okazji obchodów 30-lecia zespołu „*Lwowiacy*”. Irena Słobodiana na zaproszenie Senatu z młodszą grupą artystów zaproszona została na Oplątek Senacki do Polski. I tam program artystyczny ze Lwowa został przyjęty z wielkim aplauzem i podziwem.

*Maria Iwanowa
Fot. T. Dutkiewicz*

Opłatek Senacki

Minął okres najpiękniejszych świąt, Świąt Bożego Narodzenia. Świąt radości, miłości, zadumy, nadziei. I oczywiście kolęd. Piękne kolędy towarzyszyły nam od 24 grudnia aż do końca stycznia.

Każdy z nas będzie wspominał te święta z uśmiechem i radością, którą one przyniosły. A radości przyniosły dużo. Dla uczniów jkasy 5-tej lwowskiej szkoły Nr 10 im. św. Marii Magdaleny tą radością był Opłatek w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej 19.12-21.12.2018.

A wszystko zaczęło się w lipcu 2018 r. Grupa uczniów na czele z klasowym kierownikiem p. Ireną Słobodianą i prezesem komitetu rodzicielskiego p. Natalią Andruszczyszyn wyjechała na kolonie do Sztutowa na zaproszenie Fundacji o Uśmiech Dziecka. Wakacje były wspaniałe: Bałtyk (o dziwo, ciepły), wycieczki do Gdańska, Gdyni, Sopotu, Malborku, statkiem do Fromborku (w tym do Katedry, w której pochowany M. Kopernik) i dużo innych atrakcji.

Jak okazało się kolonie były pod patronatem Marszałka Stanisława Karczewskiego. Wszyscy byliśmy zaaferowani spotkaniem z panem Marszałkiem. Przygotowywaliśmy się do tego spotkania. Każda grupa kolonijna produkowała się we wspólnym koncercie. I my, lwowiacy. ...My jesteśmy z polskiej Florencji, z miasta siedmiu pagórków fiesolskich, z miasta muzyki, inteligencji i ... tym ujęliśmy serce pana Marszałka. Nasza Babcia i Dziadek z Łyczakowa i skrócony program do Dnia 11 listopada wygrali szczęśliwy bilet. Zostaliśmy zaproszeni na Opłatek Senacki. Zaskoczenie, radość, duma.



No i nadszedł ten dzień, 19 grudzień, kiedy szczęśliwie wylądowaliśmy na lotnisku w Modlinie. Spotkała nas pracownik Gabinetu Marszałka Senatu pani Agata Wojtysiak. Jedziemy do Warszawy. Pogoda dopisuje – jest chłodno, ale sucho. Przyjeżdżamy do hotelu, a potem jak w kalejdoskopie. Po obiedzie, w restauracji w Nowym Domu Poselskim, zwiedzamy Centrum Nauki „Kopernik”. Po czterogodzinnej wspaniałej zabawie w tym niezwykle ciekawym miejscu jedziemy zwiedzać Starówkę. Zimno, ale emocje nas grzeją. Szczęśliwi wracamy do hotelu. Jutro bardzo odpowiedzialny dzień.

20.12.2018 – przyjazd do Senatu RP, próby śpiewu, zwiedzanie Parlamentu z przewodnikiem i o 14.00 uroczyste opłatkowe spotkanie z udziałem: Arcybiskupa nycza, Marszałka Senatu, Prezydium Senatu, Szefa Kancelarii Senatu, Senatorów, pracowników Kancelarii Senatu. Uroczystość otwiera Szef Kancelarii Senatu. I my, koledzą „*Gdy się Chrystus rodzi*”. Śpiewamy szczęśliwi, najlepiej jak umiemy, dumni, że my, lwowskie dzieci, śpiewamy w murach Rządu polskiego, tym samym jednocząc się z całą Polską. Po życzeniach Marszałka Senatu pana S. Karczewskiego i błogosławieństwie Arcybiskupa wszyscy dzielą się opłatkiem. Tak dostojni ludzie podchodzą do nas, składają życzenia, a my, też składając życzenia, śpiewamy: i nasze lwowskie piosenki, i patriotyczne. I jesteśmy tacy szczęśliwi.



Po takiej duchowej uczcie coś na osłodę – manufaktura czekolady. I smacznie, i pożytecznie, bo wiemy już skąd pochodzi i jak się robi czekoladę. A potem wspaniałe święto światła. W Wilanowie – Ogrody światła. Pada drobny śnieg, ogrody skrzą się kryształowym blaskiem, w takt muzyki P. Czajkowskiego chodzimy alejkami wyścialanymi brylantowymi dywanami. Jesteśmy jak w bajce. Ale każda bajka ma koniec.

21 grudnia późnym wieczorem wróciliśmy do Lwowa. Szczęśliwi, przepelnieni wrażeniami. Ten okres przedświąteczny zostanie w naszej pamięci i sercach na długie lata.

Dziękujemy, przede wszystkim, panu Marszałkowi Senatu Stanisławowi Karczewskiemu, pani Dyrektor Kancelarii Senatu Wiolecie Więclawik, pracownikom Gabinetu Marszałka Senatu paniom Dorocie Borawskiej i Agacie Wojtysiak-Kałużniak. Dziękujemy naszemu dyrektorowi, panu Ryszardowi Vincencovi, że uwierzył w nas i wysłał nas kolonie do Sztutowa. A ja dziękuję wszystkim moim kochanym uczniom i paniom Natalii Andruszczyszyn i Marianie Bandura za pomoc w czasie wyjazdu i wszystkim rodzicom za współpracę.

Irena Słobodiana

IV Międzynarodowy konkurs „Patria Nostra”

Uczniowie Szkoły Polskiej z Kowla w zeszłym roku uczestniczyli w III edycji konkursu historycznego „Patria Nostra” w Poznaniu z filmem o organizacji Wolność i Niezawisłość.

W tym roku mieli przyjemność wziąć udział w czwartej edycji tego konkursu. Po raz pierwszy był to finał ogólnoswiatowy. Kowelscy uczniowie pojechali tam z filmem o pierwszym sejmie odrodzonej Rzeczypospolitej, który działał w latach 1919–1922 i uchwalił dwie konstytucje: Małą Konstytucję i Konstytucję Marcową.

W Warszawie odbyła się uroczysta Gala Finałowa, na której zostały przyznane lokaty, wyróżnienia, wręczone nagrody, dyplomy i upominki dla wszystkich uczestników oraz zaprezentowane wszystkie filmy biorące udział w finale światowym. Uczestnicy mieli możliwość wzięcia udziału w Marszu Niepodległości, spotkania z senatorem prof. Janem Żarynem i posłuchania opowieści o jednym z ojców odzyskania niepodległości przez Polskę Ignacym Janem Paderewskim, zwiedzania najciekawszych miejsc w Warszawie, spacerów po Starym Mieście, Łazienkach, Ogrodzie Botanicznym, obejrzenia pomników i pięknie prezentującej się stolicy w kolorach biało – czerwonych. Nauczyciele wysyłani do pracy dydaktycznej przez ORPEG spotkali się z dyrektorem Anną Aleksandrą Radecką.

Nasi uczestnicy Julia Sech, Diana Turyk i Anton Herka zdobyli dobre 12 lokatę wśród 37 prac konkursowych.

W trzecim dniu finału uczestnicy wyruszyli do dawnej stolicy Polski – Krakowa. Po drodze zjedli posiłek w pięknej restauracji „Da Vinci” pod Kielcami niedaleko zamku w Chęcinach.

W Krakowie uczniowie z różnych państw zwiedzili Wawel, kopalnię soli w Wieliczce, Stare Miasto, dzielnicę Kazimierz. Mieli możliwość wzięcia udziału w wyczerpującym, ale bardzo interesującym queście miejskim po Krakowie oraz w spacerze dziennym i wieczornym po urokliwym Krakowie.

Pełni wrażeń po ciekawie spędzonych dniach w Warszawie i Krakowie uczestnicy podziękowali za udział w finale i wrócili: do USA, Kazachstanu, Irlandii, Holandii, na Litwę, Białoruś i Ukrainę. Te dni na pewno pozostaną długo w ich pamięci, a nawiązane kontakty będą owocować nowymi projektami i działaniami w przyszłości.

Anatolij Herka, Prezes TKP w Kowlu

Wiesław Pisarski,

nauczyciel skierowany do pracy dydaktycznej przez ORPEG

Mikołajowanie pamiętają...

Co roku polskie społeczeństwo „*Polonia Semper Fidelis*” sprząta groby Polaków na Starym Cmentarzu Mikołajowa. Razem z nami polskie groby w tym roku pomagał sprzątać konsul-attaché KG RP w Odessie Łukasz Winny.

Dzień Pamięci jest dniem bardzo ważnym. Dla katolików i dla Polaków. *„Siegamy naszą pamięcią do swoich bliskich, którzy odeszli już do Pana i dusze których potrzebują naszej modlitwy. Szczególnie uporządkowany został nagrobek dra Pawła Przeborskiego.*

„Dr Paweł Przeborski (1829–1896) był ojcem Antoniego Przeborskiego (1871–1941) – znanego profesora matematyki pracującego przy Uniwersytecie Warszawskim i Politechnice Warszawskiej. P. Przeborski pracował jako lekarz w czarnomorskiej flocie brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej, następnie był lekarzem w szpitalu marynarki wojennej w Mikołajowie. Matką Antoniego była Maria Przeborska z domu Mileniewskich herbu Ślepowron. Pochodziła z polskiej szlachty województwa (później guberni) kijowskiego. To wszystko, co wiemy o tym Polaku, który tu leży. Staraliśmy się, żeby w ten sposób zademonstrować, że pamiętamy o ludziach, będących znanymi Polakami, lub jak w tym przypadku, – przodkami znanych Polaków” – powiedziała Olga Dorina, przewodnicząca Mikołajowskiej Polonii Semper Fidelis.

Stan dzisiejszy miejsc znanych i mniej znanych mikołajowian nieprzyjemnie szokuje. Na kaplicach cmentarnych i grobowcach rodzinnych nie widać już imion i nazwisk ludzi, którzy kiedyś zdobywali sławę dla tego miasta. Na ich groby w ciągu długich lat nikt nie przychodził ani z modlitwą, ani z chęcią zrobienia porządku. W ostatnich latach dzięki entuzjazzmowi miejscowych Polaków, ich zainteresowaniu się pamięcią o tym, kim byli ich przodkowie jest bardzo ważne. Wymienić tu trzeba tak-



że szczególnie wsparcie ze strony KG RP. W roku 2013 członkowie Stowarzyszenia Polonii Semper Fidelis odnaleźli i uporządkowali stan miejsc spoczynku dra Leopolda Reynisa, Wandy Czernowej z domu Staniszewskich, Józefy Stankiewicz. Także porządki zostały przeprowadzone na miejscu spoczynku rodzinnego rodu Misztoltów. Najbardziej znanym z nich jest mikołajowianin Antoni Misztolt – lekarz, uczestnik wojny krymskiej.

Razem z innymi katolikami polskimi A. Misztolt był aktywnym członkiem Mikołajowskiego Stowarzyszenia Miłującego Ludzi przy Kościele Katolickim pw. św. Józefa. Wiadomo także, że w 1902 r. mieszkał razem ze swoją rodziną w Mikołajowie.

Jeszcze 100 lat temu w mieście mieszkało 10 % katolików, którzy budowali miasto i którzy spoczywają na tym cmentarzu. (Przykład Misztoltów, którzy tu leżą. Istnieje także dużo miejsc pochówku innych Polaków.) Dlatego przychodzimy, modlimy się w intencji tych ludzi za ich dusze. Oni tak wiele zrobili dla naszego miasta.

Olga Dorina

Lwów w historii polskiej

W ramach obchodu XXX-lecia Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej organizowana była nadzwyczaj ciekawa i niezwykła konferencja pod względem treści. Na naszą prośbę **prof. nadz. dr hab. Zbigniew Romek** (Polska Akademia Nauk, Warszawa) udostępnił swój specyficzny wykład pt. „Lwów w historii polskiej”, który z przyjemnością przedstawiamy naszym Czytelnikom w oryginale.

Początki Lwowa

- Miasto założone ok. 1250 przez księcia Rusi Daniela Halickiego – na cześć syna Lwa, ten twórcą miasta wspólnie z ojcem (góra zamkowa od XI–XII w.)
... *Upatrzawszy zatym na samej granicy prowincji swojej górę kształtu obronnego, spodem gnistym (bagnistym), dolinami jak gdyby zaporami opasaną /...* zaraz na jej szczycie zamek z tramów (bali drewnianych) tamże wyciętych zbudował, kobylicami i mocnymi palisadami opasał, w którym książęce ozdoby, skarb i lupy złożył, zbrojownią opatrzył i sam mając na tej czuwać strażnicy, stolicę swego państwa założył

Józef Bartłomiej Zimorowic, 1672

- Dwór książąt Halicko-Włodzimierskich był na poły katolicki
 - żonami księżne z Węgier lub z Polski i Niemiec
 - wielu bojarów z Polski
 - Lwów od początku wielokulturowy
- LEW herb miasta już na pieczęciach z 1308 i 1318 roku

Cywilizacja lwowska

- Rola i osobowość miasta oraz jego mieszkańców wykracza poza miano centrum kulturalnego naukowego czy handlowego
- Nie ma historii Lwowa bez Polski, historii Polski bez Lwowa – Semper Fidelis
- Specyficzna atmosfera, wielokulturowość, specyficzni ludzie: Polacy, Żydzi, Rusini/Ukraińcy, Ormianie, Karaimi, Tatarzy, Niemcy, Włosi, Anglicy, Szkoci, Rosjanie
- Polskość dominująca i zaraźliwa
- Czasy świetności (za Kazimierza Wielkiego, od Jagiellonów po potop szwedzki, 1870–1914 i II Rzeczpospolita)
- Czasy upadku (okres sowiecki 1944–1990: Lwów miastem prowincjonalnym)
- A dzisiaj? Czy żyjemy tylko mitem Lwowa?

Miasto Kazimierza Wielkiego 1366–1370

- Kolejni władcy Lew II, Andrzej (1323), Jerzy II (1340) – otruci przez bojarów, niezadowolonych z wspierania kultury łacińskiej i kolonizacji niemieckiej, Polaków i katolicyzmu.

- Zabiegi, interwencje, walki Kazimierza Wielkiego o Ruś Halicką z Rusinami, Litwą, Tatarami, Węgrami, wojny domowe.
- 1366 wyprawa Kazimierza Wielkiego zakończone zdobyciem Lwowa: po okresie walk domowych stabilizacja, zabiegi króla o unifikację kraju z Polską (starostowie i władze lwowskie polscy, status prawny miast jak w Polsce, napływ polskich osadników)
- Rozwój i rozbudowa miasta (do dziś plan śródmieścia)
- Podarowane okoliczne grunta (zyski), powstała mennica, budowa świątyń,
- Od 1370 Lwów węgierski, 1387 Jadwiga odzyskuje Lwów

Rozkwit Lwowa za Jagiellonów

- 1388 – Władysław Jagiełło wydaje dokument, w którym: *„Lwów i ziemia lwowska nigdy żadnemu księciu ani panu oddane nie będą ale po wsze czasy z Koroną Królestwa Polskiego nierozłączną stawić mają całość, aby pod opieką (króla polskiego) stale się pokrzepiły”*
- Jagiełło powiększa grunty miasta (pow. 4500 ha), król odwiedza miasto 10x, ofiarność miasta przed wyprawą grunwaldzką (1000 grzywien/48 tys. groszy polskich na wojnę)
- Lwów trzecią stolicą państwa, tu szereg ważnych decyzji
- Handel źródłem bogactwa mieszczan (polskich, niemieckich, ormiańskich, ruskich):
 - „szlak tatarski” lewentyński, przez Kamieniec Podolski do Kaffy na Krymie i Tany (Azowa) nad Donem
 - „szlak wołoski” do stolicy Multan Trigoviste, później także nad Morze Vzarne (przez Suczawę do Kilii)

Lwowianie podarowali w 1410 – 48 tys. groszy

- Ceny uzbrojenia ok. 1400 roku
 - Topór 2–6 groszy
 - Sztylet 6–8 gr
 - Kusza 40–60 gr
 - Koń bojowy 96–720 gr
 - Pełna zbroja płytowa 200–400 gr
- Ceny żywności
 - 100 jaj w Krakowie 3 grosze
 - Prosie 8 gr
 - Krowa 24 gr
 - Beczka śledzi 72 gr
 - Beczka piwa (225 litrów) 60 gr

Władysław Warneńczyk – dobroczyńca Lwowa

- 17 VII 1444, przed wyprawą pod Warnę, wydaje nowy przywilej:
 - jako wyraz łaski królewskiej za wierność Lwowa okazaną Koronie
 - miasto po raz pierwszy nazwane „tarczą i przedmurzem państwa przed poganami” tj. Tatarami i Turkami
 - sąd miejski otrzymuje rangę sądu wyższego w stosunku do innych miast Rusi (dygnitarze koronni mają się nie wtrącać)
 - prawo składu wobec kupców przybywających ze Wschodu
- Trudne lata od 1475 roku
 - Turcy atakują Mołdawię, opanowane porty czarnomorskie
 - Turcy pod Lwowem 1498, 1500, 1524s
 - 1527 potężny pożar miasta

Drugi rozkwit miasta (poł. XVI – poł. XVII w.)

- 1527: Zygmunt Stary zwalnia mieszczan od podatków
- Renesansowy Lwów, rozwój: 1547 – 12 tys., 1641 – 33 tys. ludności
- 1547 – 20 cechów: krawców 73 zakładów, szewców – 34, piekarzy – 32, złotników – 30, kuśnierzy i czapników – 28.
- 1647 – 33 cechów: 133 specjalności rzemieślnicze – ¼ Lwowian
- Handel opanowany przez Ormian, drobny przez Żydów – 15%
- Okolice: 30 młynów wodnych, 3 cegielnie, 2 prochnownie, kopalnia rudy, huta żelaza, piapiernia i 8 drukarni
- Pisarze, malarze, rzeźbiarze, muzycy, medycy, farmaceuci
- 30–40 % mieszkańców pracuje dorywczo, żyje biednie
- Polonizacja miasta, w poł. XVII w.
 - 55 % Polacy i spolonizowani Niemcy, Ormianie, Rusini
 - 20 % Żydzi, 15% Rusini
 - 10 % Ormianie, Karaimi, Włosi, Mołdawianie, Szkoci, Anglicy.

Wystawne wesela we Lwowie w XVI w.

...takich wesel nie bywało w poniekórych dworach magnackich

- ślub mieszczki Barbary Stogniowej.
 - spożyto 11 i ćwierć wołu
 - 4 cielęta i 5 saren
 - 20 zajęcy, 16 prosiąt, 60 gęsi,
 - 80 kur, 20 kapłonów,
 - 60 jarząbków, 30 cietrzewi,
 - mnóstwo jaj, ryżu, owoców, masła i ciast
 - wypito 7 beczek wina (1600 litrów), 56 garncy miodu (220 litrów).

Uroda lwowskich kobiet – rok 1472

Jako we Lwowie są dziewczki przecudne
 A mieszczek lwowskich czar szeroko znany
 Przeto, gdy staną przy muzyce w tany
 Zda się tańczy wieniec kwiatów złudny

Choćbyś się w pancerz zakował rycerza
 Cypryjska Wenus, przemożna to pani!
 W tanecznym kole cięciwą uderza
 Amor, co sprawom niewieścim hetmani

Więc z cudzoziemców niech każdy się dowie
 Że Amor w służbie – u niewiast we Lwowie

Lwów – bastionem Rzeczypospolitej

- Turcy, Tatarzy – zagrażają państwu i miastu, wiele oblężeń i prób zdobycia Lwowa odpartych
- 1648: powstanie kozackie, waleczna i skuteczna obrona mimo opuszczenia Lwowa przez Wiśniowieckiego i wojsko,
- 1655: szwedzki potop – Chmielnicki ponownie oblega miasto, Szwedzi już zajęli Wielkopolskę, część Mazowsza i Małopolski, oblegali Kraków, Rosjanie z Kozakami opanowali Ukrainę, Białoruś, nie kapitulują ale oświadczają Chmielnickiemu: **„Przysięgaliśmy raz królowi Panu Naszemu Miłościwemu Janowi Kazimierzowi i jemu w jakimkolwiek szczęściu los go zachowa, wiary naszej dotrzymać chcemy”**
 ... odmowa wydania Żydów, bo to także obywatele Rzplitej i znajdują się pod opieką prawa, 2x Chmielnicki odstępuje
- Wiadomość o bohaterskiej obronie, męstwie mieszkańców – po całej Polsce, obok Częstochowy bastionem czynu zbrojnego.

Lwów w czasie potopu faktyczną stolicą kraju

- Jan Kazimierz: Lwów siedzibą po powrocie ze Śląska
- Lwów główną bazą operacyjną Rzeczypospolitej, tu ściągają szlachta i wojsko, zjeżdżają senatorowie i dowódcy
- 1 kwietnia 1656 – śluby w Katedrze:
 „Wzniosła Bogurodzico, Najświętsza Panno! Ja, Jan Kazimierz... padam do Twych stóp najświętszych i obieram Cię dziś moją Patronką na państw mych Królową, siebie, moje Królestwo..., wojska Obojga Narodów i wszystkie me ludy Twej opiece i obronie polecam. (...) Przyrzekam i ślubuję wraz, że po odzyskaniu pokoju wszelkich starań ze wszystkimi stanami sołóżę aby lud mego Królestwa od niesprawiedliwych ciężarów i uciemiężenia uwolniony został”

- kult Matki Boskiej dzięki oficjalnej opiece państwa w ciągu następnych lat szerzy się po kraju
- zobowiązania wobec ludu – gestem bez pokrycia

Nobilitacja Lwowa

- 1658 i 1661 – Jan Kazimierz nadaje prawo wysyłania 2 posłów na sejmy i elekcje
- Lwów zrównany w prawach ze szlachtą, lwowianie mogą:
 - piastować urzędy świeckie i kościelne
 - posiadać i dzierżawić dobra ziemskie
 - całować rękę królewską
 ... wielu mieszczan lwowskich zostało nobilitowanych
 ... szczególnych praw nie traci pod zaborami
- 1661 – przekształcenie kolegium jezuickiego w Akademię Lwowską i nadaje jej prawa uniwersytetu, wielu przeciwników uczelni (m.in. UJ), jej wegetacja przez lata
- 1759 – papież Klemens VIII nadaje jej prawa uniwersytetu – wtedy już nikt nie ma zastrzeżeń

Rządy rzemieślników we Lwowie

„...we Lwowie od wieków rządzili rzemieślnicy, majstry szewskie, kowalskie, blacharskie i rządzili dobrze. Chodzili najstrojniejsi na uroczystościach, we wspinających kontuszach z łańcuchami prezydenckimi, biorąc krok przed tymi, którym urodzenie, majątek czy tytuły gdzie indziej w głowie przewracały.

Po wielce cenionym doktorze Małachowskim na fotelu prezydenckim zasiadł mistrz kowalski Michał Michalski, ożeniony z Michaliną Michalską i zamieszkały przy ul. Św. Michała pod numerem czwartym. Po nim zaś mistrz blacharski Stanisław Ciuchciński i oookres rządów lwowskich pod zaborem austriackich zakończył mistrz drukarski Józef Neumann”.

Kazimierz Schleyen

Michał Michalski, Stanisław Ciuchciński – uczestnicy Powstania Styczniowego;
 Józef Neumann – mając 61 lat walczył czynnie o Lwów w 1918 roku

Stolica cesarsko-królewskiej Galicji 1772–1869

- bite drogi wychodzące z miasta – w 1868: 8 dróg, podróż dyliżansem do Wiednia – 4 dni i 11 godzin
- 1861: połączenie kolejowe z Krakowem i Wiedniem
- napływ urzędników (Czechów i Austriaków)
- 1782 – pierwsza manufaktura lwowska Józefa Baczewskiego
- 1816 – powstanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, otwarty w 1817 roku,
- 1858 oświetlenie gazowe

- lata zrywów narodowych: wojny napoleońskie 1809–1812, powstanie listopadowe 1830–1831, powstanie 1846, Wiosna Ludów 1848–1849, Powstanie Styczniowe 1861–1863,
- wspomaganie ruchów niepodległościowych
- czas aktywizacji ruchu ukraińskiego

Trzeci rozkwit miasta (1870–1914)

- Austria – klęski: 1859 w wojnie z Francją i Piemontem, 1866 z Prusami, 1867 monarchia konstytucyjna austro-węgierska
- 1862 – wolność prasy, 1867 – wolność nauki i nauczania, wolność stowarzyszeń, 1869 – językiem urzędowym w Galicji – jęz. polski, 1870 – statut miasta: samorząd
- Lwów
 - terytorium 33 km² (1914),
 - ludności 1869 (87 tys.), 1880 (103 tys.), 1910 (230 tys.)
 - 1910: katolików 62 %, Żydów 20 %, grekokatolików 16 %, ewangelików 2 %;
 - 86 % mieszkańców uznaje jęz. polski jako ojczysty
 - ukraiński 10 %, niemiecki 3 % (nie wyodrębniono jidysz)
- utrzymanie: z górnictwa, przemysłu rzemiosła – 27 %; z handlu, transportu, komunikacji – 26 %; inteligencji – 45 %

Życie codzienne Lwowa (1870–1914)

- uroczystości patriotyczne: 4 VII 1890 gdy na Wawelu chowano Adama Mickiewicza – świece i portrety we wszystkich oknach, rocznice 3 Maja, bitwy pod Grunwaldem, zwycięstwa pod Wiedniem ... „wszędzie sztandary, girlandy, dywany na gmachach publicznych i domach prywatnych. W rynku okoliły ratusz maszty z chorągwiami o barwach narodowych i miejskich” (wspomnienia z 1900 roku)
- 1894: Wystawa Krajowa – Panorama Raclawicka
- 1913: 43 szkoły ludowe (podstawowe), 20 szkół prywatnych, uczy się 22,6 tys. dzieci (dużo dziewcząt), przewaga szkół polskich – tylko 20 % analfabetów w mieście (w Galicji 80 %)
- 1913: gimnazjów publicznych 15–7 polskich, 2 ukraińskie; 2 polskie szkoły realne, 4 polskie seminaria nauczycielskie; gimnazjów prywatnych 18 (niektóre wyznaniowe)
- 1894: pierwszy tramwaj elektryczny (przed Londynem, Paryżem, Rzymem, Wiedniem)

Życie Lwowa (1870–1914)

- Uniwersytet Lwowski 1900: 147 wykładowców, 2 tys. studentów, 21 % Ukraińcy
- Politechnika Lwowska (od 1877) – jedyna przed I wojną uczelnia tego typu na ziemiach polskich

- razem 7 wyższych uczelni (rolnicza, leśnictwa, weterynaryjna, handlowa, muzyczna)
- organizacje, stowarzyszenia, kulturalne, oświatowe, sportowe, m.in. Towarzystwo Lekarskie (1867), Sokół (1867), Czarni (1903), Pogoń (1907), drużyny skautowe ...
- pocz. CC w. Lwów ostoją polskiego ruchu narodowego, nauki i kultury – częste określenie „polski Piemont”
- podobnie o Lwowie Ukraińcy, po rewolucji 1905–1907 zaostrenie stosunków polsko-ukraińskich, domagają się większego udziału w administracji galicyjskiej.

Semper Fidelis 1918–1920

- X 1918 władze austriackie zapowiadają podział Galicji na zachodnią (polską) i wschodnią (ukraińską) i dokonują przegrupowania wojsk
- 31 X w garnizonie lwowskim 12 tys. Ukraińców, w nocy opanowują koszary, ratusz, pocztę, dworzec, banki, gmach namiestnika, rozwieszone plakaty obwieszczające powstanie państwa zachodnio-ukraińskiego i flagi żółto-niebieskie
- 1 XI 1918–29 IV 1919: polsko-ukraińskie walki o Lwów:
Liczebnie słabsi ale od początku „Polacy wszędzie mieli inicjatywę, atakowali, wypierali przeciwnika”
- Lwowskie Orłęta
- 12 VIII 1920 armia Budionnego pod Lwowem
- 17 VIII – „polskie termopile” wymordowani ochotnicy pod Zadwórzem (318 poległych), ale Polacy organizują obronę
- 22 XI 1920 – Józef Piłsudski nadaje order Virtuti Militari.

Lwów w okresie II Rzeczypospolitej

- 1928/29: płace robotników nie większe niż w 1913
- 1931: 13 tys. zarejestrowanych bezrobotnych, co 6 robotnik bez pracy (w przemyśle i budownictwie co 3), częste strajki
- 1931: mieszkańców 312 tys., 65 % Polaków, 23 % Żydów, 10 % Ukraińców
- ostatnie lata przed wojną gospodarczo lepsze dla Lwowa
- lata 30-te: antypolskie akcje nacjonalistów ukraińskich (mordowanie polskich urzędników, morderstwo Tadeusza Hołówki i Tadeusza Pierackiego – min. spraw wewnętrznych)
- od 1929 Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów: hasła niepodległości, przeciw Polsce, ZSRR, współpraca z Niemcami, gdy od 1932/33 na czele Stepan Bandera zaostrenie.

II wojna światowa – okupacja sowiecka

- 12 IX 1939 nieudana próba zajęcia Lwowa z marszu
- aktywna obrona przed Niemcami: 65 wypadów załogi polskiej w ciągu 10 dni

- 19 IX Sowieci pod miastem, 22 IX kapitulacja Lwowa, gen. Władysław Langner (oficerowie poszli do Starobielska)
- 4 XI 1939 radziecka propaganda w radio:
„wspaniałe dni Lwowa! Tysiące mężczyzn pracuje nad doprowadzeniem miasta do porządku. Robotnicy przenoszą się z nędznych izb do luksusowych mieszkań. Na ulicach zainstalowano głośniki, w sklepach panuje ogromne ożywienie, siła nabywczą ludności gwałtownie wzrosła. 20 tys. bezrobotnych zyskało już zatrudnienie. Armia Czerwona cieszy się powszechnie ogromną popularnością, poza zapewnieniem miastu bezpieczeństwa wykonuje wielkie zadania upowszechniania kultury”

II wojna światowa – okupacja niemiecka

- 30 czerwca 1941 o godz. 5 rano do Lwowa wkraczają Niemcy
- Otworzone bramy więzień – ujawniają morderstwa NKWD
- komunikat radiowy o utworzeniu Samoistnej Ukrainy, sojusznika III Rzeszy (euforia wśród Ukraińców)
- 3–4 VII 1941 aresztowanie i rozstrzelanie polskich intelektualistów lwowskich
- Niemcy nie liczą się z aspiracjami Ukraińców, aresztują rząd (potem zwalnijają), włączają woj. Lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie do Generalnej Guberni, OUN przechodzi do podziemia, 14 X 1942 powstaje UPA
- organizowany III Obszar-Lwów ZWZ-AK
- wychodzi 30 pism konspiracyjnych
- lato 1943 fala pogromów na Wołyniu, Podolu, wschodniej Lubelszczyźnie (ginie 50–60 tys. Polaków i 2–3 tys. Ukraińców)

Lwów ponownie sowiecki

- Akcja „Burza”:
 - 7/9 III niszczenie torów i wysadzenie 16 pociągów przez AK
 - inne udane akcje przeciw Niemcom
 - 13/14 VII 1944 rusza natarcie I Frontu Ukraińskiego na Lwów i Rawę Ruską
 - współdziałanie oddziałów AK z Armią Czerwoną, po wykonaniu zdań Polacy rozbrojeni, dowódcy aresztowani
 - 22 VII w samym Lwowie gdy Rosjanie walczą w mieście, AK prowadzi walkę wspierana przez czołgi Armii Czerwonej, opanowują niektóre place, przejścia uliczne i ratusz: zawiesiły flagi polską, angielską, amerykańską i sowiecką
 - 28 VII dowódca AK płk Filipkowski, płk Czerwiński i oficerowie aresztowani
- Represje wobec Polaków: aresztowania, wywózki...

Jeden oktawy wielbi Słowackiego
 Drugi znajduje cały smak w sonecie
 Dla mnie zaś cztery wódki Baczewskiego
 Tworzą najlepszy czterowiersz na świecie

Autor nieznanym

Uśmiech Lwowa

Pić albo nie pić? Oto jest pytanie,
 Nad którym każdy trzodzi się daremnie,
 A przecież łatwo odpowiedzieć na nie!
 Nie pić jeest zdrowo ale pić – przyjemniej.
 Teraz już łatwiej trafić w prawdy sedno:
 Gdy wszystkich w końcu czeka dół grobowy,
 Żyj w przyjemności, bo wszystko ci jedno,
 Czy umrzesz bracie zdrowy, czy niezdrawy

z „Kalendarzyka Atlasa” 1933





Uroczystość wręczenia
orderów i odznaczeń
państwowych nadanych
przez Prezydenta
Rzeczypospolitej
Polskiej
Andrzeja Dudę.

*Konsulat Generalny RP
we Lwowie, 17 grudnia 2018 r.*





*100 lat Niepodległej!
Warszawa–Lwów*

